

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „SPORT POMORSKI“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 30.
Filja: ulica Dworcowa 2.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agencjach 2.75 zł. miesięcznie, 8.25 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.11 zł. miesięcznie, 9.33 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 5.00 zł., do Gdańska 4.00 guld., do Niemiec 4.00 mk., do Francji i Ameryki 7.50 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkod w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Numery Telefonu: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374, — Filja ulica Dworcowa 1299.

Numer 84.

BYDGOSZCZ, wtorek dnia 12 kwietnia 1927 r.

Rok XXI.

Międzynarodowe Targi
w Poznaniu
od 1—8 maja 1927 roku.

Niebezpieczny zwyczaj.

Otrzymujemy następujące uwagi:
W ostatnich czasach coraz to częściej słyszy się o napadach, dokonywanych przez osoby wojskowe, na członków redakcji pism narodowych, jak to miało miejsce we Lwowie, a ostatnio w Katowicach.
Objaw to niesłychanie groźny i wielce niebezpieczny, albowiem w szeregach naszej armji zadomowili się również osobnicy, którzy licząc na bezkarność, szerzą jad nienawiści do niezależnej opinii narodowej, jaką jest bezsprzecznie prasa, bez względu na odcięcia polityczne, jakie z natury rzeczy są właściwością każdego pisma.
Brutalne teroryzowanie kierowników pism narodowych, w celu zmuszenia ich do zmiany kierunku ideowego pisma lub zaniechania rzeczowej krytyki różnych poczynań rządowych, jest co najmniej godne napiętnowania, tembardziej, że czynów tych dopuszczają się osoby wojskowe, a więc zdawałoby się, że najwięcej uobywatelone, powołane raczej do obrony praworządności, a nie siania zamętu.
Napady te i w przyszłości coraz częściej mogą się powtarzać, jeżeli powołane ku temu władze wojskowe nie położą kresu bezkarnemu hulaniu jednostek, przybranych w mundury naszej armji narodowej, które swoim postępowaniem rzucają plamę na nieśkalany honor żołnierza polskiego.

Mało albo nic się bowiem nie słyszy, aby przeprowadzane po tych tak już licznych napadach śledztwa, dały pozytywne wyniki, i aby winowajcy ponieśli zasłużoną karę, stosowną do wielkości zbrodni, jaką popełnili. Zwyczaj śledztwo po kilku miesiącach zostaje umarzone wskutek niewykrycia winnych.

Wygląda to jakby na wyraźne tolerowanie przez odpowiedzialne czynniki tych hańbiących napadów.

Opinia publiczna naszego kraju jest ogromnie zaniepokojona i domagać się musi jasnego postawienia sprawy, gdyż podobny stan rzeczy grozi bardzo przykreimi następstwami wewnętrznymi w naszym państwie, gdyż pisma narodowe i chrześcijańskie będą musiały uciec się w przyszłości do zorganizowania ewentualnej samopomocy, skoro nie znajdują obrony u czynników ku temu powołanych.

Sądymy, że władze nasze a przede wszystkim pan minister spraw wojskowych, wyda corychlej odpowiednie zarządzenia, celem stłumienia szerzącego się rozwydrzenia, albowiem i konstytucja nasza wyraźnie gwarantuje wolność słowa i krytyki. Cena ta zdobyć demokracji nie może być na szwank narazona, jeżeli nie chcemy usunąć z życia publicznego wpływu prasy, której krytyka, choćby czasem była przesadna i stronnicza, jednak przyczynia się do uzdrowienia stosunków. Jeżeli prasa dopuści się przekroczenia granic dozwolonej krytyki, to sądy są na to, aby wymierzały sprawiedliwość, ale nigdy nie może być zgody na wymierzanie jej sprawiedliwości z bronią w rękę przez niepowołane czynniki, jak to w ostatnim czasie kilkakrotnie się zdarzyło

Bolesław Tarcza.

Rozwiązanie Rady Miejskiej w Warszawie.

Dnia 9 kwietnia Prezydent Rzplitej podpisał przygotowany od czterech tygodni dekret, rozwiązujący Radę miejską Warszawy.
Nowe wybory odbędą się 22 maja.

Warszawa, 11. 4. (AW) Agitacja przedwyborcza w sprawie wyborów do Rady miejskiej Warszawy, już się rozpoczęła. Na ulicach rozlepione zostały odezwy komitetu uzdrowienia

gospodarczego m. Warszawy, w których przeprowadzono krytykę rządów dotychczasowej Rady miejskiej i wysunięto hasło fachowości i apolityczności w wyborach samorządowych. Jednocześnie przy udziale kilkuset osób odbył się wiec Partji Pracy. Zapowiedziane zostało stworzenie przez Partję Pracy bloku wyborczego z demokratycznym zrzeszeniem gospodarczym, organizacją pracującą inteligencji, oraz z przedstawicielami stanu średniego.

Chadecja będzie bronić Warszawy przed komuną!

Warszawa, 11. 4. (Tel. wł.) Odbyło się tu wielkie zebranie polityczne Ch. D., na którym przemawiali posłowie: Chaciński, Błażejewicz, Gdyk i radny m. Warszawy dr. Zawadzki. W rezolucji wyrażono zaufanie do stronnictwa i klubu poselskiego Ch. D. za działalność w kraju i Sejmie, za wysiłki w celu zmiany Konstytucji i ordynacji wyborczej. Rezolucja domaga się zmniejszenia liczby członków

ciał ustawodawczych, zapewnienia ludności polskiej na kresach i w centrum słusznych interesów, złagodzenia bezrobocia i nędzy warstw pracujących. Zebrani zwrócili też uwagę wobec zbliżających się wyborów do Rady miejskiej w Warszawie na groźbę niebezpieczeństwa opanowania stolicy przez komunistów i wezwali wszystkich Polaków-katolików do jednolitej akcji.

Oblawa w lesie na wściekłego człowieka.

Warszawa, 11. 4. (tel. wł.) Zdarzył się tu niesamowity wypadek. Pracownika kolejowego Kobylńskiego ze wsi Grzybów pod Rembertowem pokąsał przed pewnym czasem wściekły pies. Rany zagoiły się i Kobylński nie zwracał na stan swój więcej uwagi. Przed trzema dniami wyskoczył Kobylński nagle z łózka, zdemolował mieszkanie, a następnie w białiznie uciekł do pobliskiego lasu. Urządzono nań oblawę. Ociekającego krwią i wyczerpanego zdoła-

no upolować po dwóch dniach, i przewieziono skrupowanego sznurami do zakładu Pasteurowskiego w Warszawie. Z powodu jednak niedzieli i braku lekarzy w zakładzie, nie chciano go tam przyjąć. Wobec tego policjant odwiózł Kobylńskiego do komisariatu, ale w drodze ten skonał. Liczne rzesze gapiów towarzyszyły chłopskiemu wózkowi, w którym policjant eskortował biedaka. Wózek, wraz z wychudzonym koniem przedstawiał opłakany widok.

Bolszewicy zwodzą Francuzów, że im spłacą długi przedwojenne...

Paryż, 10. 4. (PAT) „L' Oeuvre“ zamieszcza wywiad swego korespondenta z ambasadorem sowieckim Rakowskim. Zapytany o kwestję rokowań francusko-sowieckich w sprawie długów, Rakowski oświadczył, że obecnie dyskusja toczy się wyłącznie dookoła sprawy stopniowego powiększania wpłat, gdyż układające się strony osiągnęły już zasadnicze porozumienie co do wysokości przeciętnych rat rocznych, które mają być płacone w ciągu 62 lat. Rakowski za-

znaczył przytem, że sowieci zaproponowały, aby przeciętna rata roczna wynosiła 60 milionów franków złotych, wpłaty zaś rozpoczęłyby się od 40 milionów, a później stopniowo powiększałyby się do 50 i 75 milionów. Rakowski poczynił poważne zastrzeżenia w sprawie łączności w kwestji długów i kredytów przemysłowych, starając się wykazać, że w interesie przemysłu francuskiego leży przyznanie sowiecom kredytów długoterminowych.

Aresztowanie komunistów w Paryżu.

Paryż, 10. 4. (PAT) Funkcjonariusze służby bezpieczeństwa aresztowali wczoraj pod zarzutem szpiegostwa i współdziałania w akcji szpiegowskiej na terenie arsenałów państwowych, sekretarza partji komunistycznej okręgu paryskiego Dadota, oraz dwóch innych komunistów. Dziś rano aresztowano jeszcze trzy osoby.

Paryż, 10. 4. (PAT) Aresztowani dziś pod zarzutem szpiegostwa osobnikami są: 25-letni student litewski Stefan Grotnicki i 40-letni malarz rosyjski Abraham Bernstein. Obaj wymienieni aresztowani zostali w pobliżu parku artyleryjskiego. Znalezione przy nich dokumenty świadczą wyraźnie o ich szpiegowskiej działalności.

Spokój w Rumunji.

Bukareszt. (AW) Jakkolwiek oficjalne doniesienia wskazują na poprawę stanu zdrowia króla Ferdynanda, poczyniono wszelkie przygotowania do utrzymania spokoju na wypadek śmierci króla. Prezes ministrów Averescu został upoważniony przez radę ministrów do ogłoszenia w danym razie stanu obłężenia. Wielkie niebezpieczeństwo, które groziło ze strony b. ministra Bratianu, zostało dzięki porozumieniu między obu politykami usunięte. W razie śmierci najwyższą władzę przejmie rada regencyjna, która zatwierdzi premiera Averescu na jego stanowisku. Obawiają się jednak zamachu ze strony b. następcy tronu ks. Karola. Pewne jednak czynniki wskazują, że nie zamierza on zdobywać korony drogą gwałtu.

Wtargnięcie Belgów na terytorjum holenderskie.

Bruksela, 10. 4. (PAT) Agencja Belga donosi, że ubiegłej nocy kilku Belgów wtargnęło w pobliżu Roosteren na terytorjum prowincji holenderskiej Limburg i rozlepiło tam odezwę, wzywającą do przyłączenia Limburga do Belgji dla ochronienia go przed konsekwencjami zerwania rokowań o zawarcie traktatu holendersko-belgijskiego. Incydent ten wywołał ogromne wrażenie.

Nowe walki w Chinach.

Szanghaj, 10. 4. (PAT) Na północ od rzeki Jang-Tse rozwijają się walki na szerokiej przestrzeni przy widocznej przewadze wojsk północnych. Walki wewnętrzne w łonie Kuomintangu stają się coraz ostrzejsze. Utrzymują się pogłoski, że gen. Czang-Kai-Szek, który uwięził znaczną liczbę komunistów w Szanghaju, ma działać ręką w rękę z Czang-Tso-Linem, któremu rzekomo obiecał odstąpić Hankou.

Kłeska powodzi w Ameryce.

Cansas City, 10. 4. (PAT) W stanie Cansas, Oklahoma i Missouri szerzy się powódź, spowodowana długotrwałymi deszczami. Według dotychczasowych obliczeń, podczas powodzi utonęły 23 osoby. Bardzo znaczna liczba mieszkańców pozostała bez dachu nad głową. Straty wskutek wylewu są poważne.

Zamach samobójczy w poznańskim Sądzie Powiatowym.

W ub. sobotę usiłował odebrać sobie życie niej. Franciszek Gasiorek, aresztowany za popełnienie kradzieży w firmie „Alaska“. Wracając schodami od sędziego śledczego, przeszkodził Gasiorek barjerę i runął z trzeciego piętra na dół. W stanie ciężkim, z połamaniami nogami, odwieziono niedoszłego samobójcę do szpitala.

Czyżby ofiara handlarzy żywym towarem?

Warszawa, 11. 4. Na torze kolejowym na linii Warszawa—Otwock znaleziono zwłoki 18-letniej dziewczyny. W dokumentach znalezionych przy denatce stwierdzono, że jest to uczennica 7 kl. gimn. Stanisława Dąbrowska. Władze policyjne przypuszczają, iż ma się tu do czynienia z morderstwem, lub, że młoda dziewczyna usidlona została przez handlarzy żywym towarem.

Eau de Cologne
Angelus
Triple Extract

Kronika telegraficzna.

Nie ma podatków od niesprawdzonych dochodów!

Warszawa, 11. 4. (tel. wł.) Najwyższy Trybunał Administracyjny wydał bardzo doniosły wyrok w sprawie p. Aurelii Czarnowskiej. Urząd skarbowy wymierzył Czarnowskiej podatek dochodowy nie tylko z jej firmy, ale także z prywatnej sprzedaży brylantów i pośrednictwa handlu mieszkaniami itd. Trybunał orzekł, że nie można wymierzać podatku od dochodów z ubocznych źródeł zarobkowych, jeśli dochód nie został stwierdzony z całą ścisłością.

Dalsze awantury z powodu I. M. G. A.

Warszawa, 11. 4. (tel. wł.) Z powodu znalezienia się nazwiska ministra Radomskiego na liście członków tow. Imcica, której działalność potępił ks. kardynał Kakowski, zwraca „Rzeczpospolita” uwagę, że minister objął tę rolę nie w charakterze członka Ch. D. i że złożył on mandat poselski.

Zły stan zdrowia Świętochowskiego.

Warszawa, 11. 4. (AW) Laureat literackiej nagrody m. Łodzi sędziwy nestor publicystyki polskiej Aleksander Świętochowski, wystosował do prezydenta m. Łodzi Cynarskiego list, w którym donosi, iż nie będzie mógł przybyć do Łodzi po przyznanej mu nagrodę, ze względu na ciężki stan zdrowia uniemożliwiający mu nie tylko wyjazd, ale nawet opuszczenie mieszkania.

Uczczenie zasług prof. Finkla.

Lwów, 11. 4. (AW) Odbyła się tu w auli uniwersyteckiej uroczystość wręczenia złotego medalu pamiątkowego znanemu historykowi prof. Ludwikowi Finklowi. Na uroczystości byli obecni delegaci wszystkich uniwersytetów polskich, arcybiskup Twardowski, inspektor armii gen. Norwid - Neugebauer, prezydent miasta Neumann i w. in. W imieniu Uniwersytetu Lwowskiego przemawiał rektor Siemiradzki. Imieniem komitetu prof. Zakrzewski, imieniem Polskiej Akademii Umiejętności prof. Semkowicz, imieniem Uniwersytetu Wileńskiego prof. Chodenicki, który zakomunikował, iż prof. Finkel mianowany został honorowym doktorem wydziału humanistycznego Uniwersytetu Wileńskiego, imieniem starszych uczniów, prof. Uniwersytetu Wileńskiego Modelski, imieniem studentów akademik Janusz. Uniwersytet Warszawski reprezentował prof. Handlmann. M. in. nadeszła depesza gratulatoryjna od min. Zaleskiego.

Dwa pożary w Łodzi.

Warszawa, 11. 4. (tel. wł.) Wczoraj wybuchły w Łodzi dwa groźne pożary. W fabryce wytworów chemicznych Kaweckiej, Rosieckiej i Ska spłonęły doszczętnie skład, powodując wielkie straty materialne. W fabryce wyrobów włókienniczych Steinberg, Śpiewak i Ska spalił się całkowicie dach budynku parterowego w którym mieściła się suzarnia i skład przędzy.

Szmulciel austriackich papierosów.

Warszawa, 11. 4. (tel. wł.) Władze celne wysledziły, że w wielkich belach tektury, wysłanych z Austrii pod adresem krakowskiej firmy ekspedycyjnej „Cracovia”, znajdowały się ukryte papierosy austriackie wagi kilkuset kilogramów.

Za co otrzymują remuneracje urzędnicy Wydziału Dochodów Dyrekcji Radomskiej?

Niech się o tem dowie Ministerstwo Komunikacji. — Dział kontroli, która nic nie kontroluje. — Dzięki śmierci kasjera wyszły na jaw jego nadużycia.

Skandalicznymi stosunkami, jakie zapanowały w Dyrekcji Radomskiej kolei winno się bezzwłocznie zająć Ministerstwo komunikacji i ten ropiejący wrzód jaknajrychlej zoperować i uzdrowić niezakażone jeszcze liczne rzesze uczciwych i sumiennych urzędników.

Świeżo jeszcze tkwią w pamięci komunikaty prasowe, że w Lublinie sprzedawca kasjer 200 000 złotych, w Sarnach 100 000 zł, w Skarżysku 2 000 zł, w Gołębiu 15 000 zł. Kasjer stacji Gołąb, Bazyleczuk, moskal, zdefraudował pieniądze państwowe zbiegł do Kijowa, skąd do swych władz nadesłał bezczelny list, że pieniądze nie skradł, ale wziął je sobie tytułem należności za pracę.

Te liczne i w krótkim czasie po sobie następujące nadużycia winny się były stać przyczyną częstszej i sprawniejszej kontroli władz nadzorczych.

Niestety, władze **bacniejszej kontroli nie rozciągają**, ułatwiają tym sposobem powtarzanie się podobnych smutnych faktów.

Dział osobowy wydziału dochodów Dyrekcji Radomskiej, którego zadaniem jest prowadzenie kontroli dochodów poszczególnych stacji kolejowych, tudzież kontroli biletów obowiązków swych nie spełniał i **gdyby nie nagle śmierć jednego z kasjerów nadużycia przez niego od lat kilku popełniane trwałyby nadal**, a panowie urzędnicy działu osobowego **pobieraliby** jak dotychczas **remuneracje** za swą „gorliwą” pracę, **przyczyniając się niewykonywaniem należnej kontroli do nadużyć na szkodę Skarbu Państwa.**

Kasjer stacji kolejowej Ostrowiec przed kilkoma dniami zasiał na ulicy miasta Radomia i w drodze do szpitala nagle zmarł. Wyznaczony przez Dyrekcję Radomską kontroler do zbadania i odebrania kasy, w biurku zmarłego nagle kasjera **znalazł pięć tysięcy biletów nigdzie nie zaksięgowanych**, które ów kasjer sprzedawał, a pieniądze u-

zyskane ze sprzedaży zatrzymywał dla siebie.

We wszystkich dyrekcjach kolejowych jest zwyczaj, że drukarnia państwowa wysyłając do poszczególnych stacji na skutek zapotrzebowania biletów, fakturę wraz z podaniem numerów odsyła do działu osobowego oddziału dyrekcji, którego to działu obowiązkiem jest obciążenie konta danej stacji według faktury, a następnie sprawdzanie tego konta z przysyłanymi raportami i zużytymi biletami, nadsyłanymi z krańcowych stacji.

Kasjer stacji Ostrowiec, otrzymując na skutek zapotrzebowania biletów, część tylko ich księgowal na przychód, zatrzymując większą ilość do sprzedaży na własną rękę.

Doraźne dochodzenia ustaliły, że łącznie ze znalezionymi w biurku biletami ów kasjer przywłaszczył sobie w przeciągu kilku lat tej oszukańczej działalności na szkodę skarbu Państwa **przeszło 10 000 sztuk biletów kolejowych.**

Gdyby w dziale osobowym wydziału dochodów dyrekcji radomskiej istniała choć najprymitywniejsza kontrola, to nadużycia kasjera z Ostrowca nie mogłyby mieć miejsca, lub w najgorszym razie wkrótce **byłyby wykryte.** Dział osobowy kontroli **żadnej nie przeprowadzał**, faktury nadesłane rzucał w ką, a zużyte bilety bez sprawdzenia ich wędrowały do różnych piarni jako makulatura.

Tak więc dzięki niespodziewanej śmierci kasjera stacji kolejowej Ostrowiec wyszły na jaw jego nadużycia, wyszło też na jaw, że **ludzie, którym powierzono zaszczytne stanowiska kontrolne nie działali nic, by skarb Państwa uchronić od straty. Za swoje nierobstwo śmieli też jeszcze pobierać remuneracje.** Czy była to nagroda za strzeżenie interesów Państwa? **Na to niech nam odpowie Ministerstwo Komunikacji.**

Straszne morderstwo pod Warszawą.

Syn i synowa zarabali rodziców. — Zbrodniarze podpaliли chatę, aby zatrzeć kainowe ślady mordu.

Nad wsią Słubice pod Warszawą zajaśniała krwawa luna. Płonęła chata Rocha Kubiciela. Wśród zgłoszonego znaleziono zwłoki 70-letniego gospodarza Kubiciela i niewiele młodszej jego żony. Władze śledcze po wstępnych dochodzeniach przyszły do sensacyjnego wniosku, że obie ofiary zostały istotnie zamordowane, prosto siewierą, poczem dla upozorowania przypadku podpalono chatę w przypuszczeniu, że trupy się zwęgla i zbrodnię pokryje wieczna tajemnica.

Los jednak zrzucił inaczej.

Co jednak jeszcze straszniejsze, — to, że władze śledcze w trakcie prowadzenia dochodzenia, zaczęły badać syna zabitych, Adama Kubiciela i jego żonę Marjanę, nabrały bardzo poważnych poszlak, że to oni są sprawcami tragicznej śmierci rodziców. Wykrętne ich odpowiedzi, mające dowodzić ich „alibi” nie były zgodne, wreszcie w krzyżowym ogniu pytań tak się poplątali, że zostali pod strasznym zarzutem ojcobójstwa, oboje aresztowani.

RPOGRAM RADJOFONICZNY.

WARSZAWA 10 Kw. 1111 m.
12 KWIETNIA.
15.00—15.25. Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy.
16.00—16.25. IV odczyt dla maturzystów szkół średnich z cyklu „Nauka o Polsce współczesnej”.
16.45—17.10. Odczyt p. t. „Polska flota wojenna”, wygłosi por. mar. Wolski.
17.15. Koncert popołudniowy.
18.40—19.00. Rozmaitości.
19.00—19.25. Odczyt p. t. „Życie obyczajowe i towarzyskie Paryża po Wielkiej Rewolucji”.
19.30—19.45. Komunikat rolniczy.
19.45—20.10. Odczyt p. t. „Niagara”, wygl. prof. Aleksander Janowski.
20.10—20.20. Przerwa. Przepuszczalnie komunikaty.
20.20. Odczyt p. t. „O Wągnercze”, wygl. prof. Józef Rosenzweig.
20.30. Koncert wczoraj. Na zakończenie sygnał czasu i komunikaty. Koncert wieczorny symfoniczny, poświęcony twórczości Ryszarda Wagnera.

JEŚLI CHCESZ DOBRZE ZORGANIZOWAĆ OBCHÓD 3 MAJA

w waszej miejscowości, zamów natychmiast w biurze T. C. L. Poznań, Ratajczaka 16 specjalną broszurę 3-majową, która właśnie opuściła prasę, gdzie znajdziesz wskazówki i materiały, jak urządzić uroczystość 3 maja, jak ułożyć program obchodu (wzory i materiały) od uroczystości porannej począwszy, a skończywszy na wieczornicy, jak zorganizować zabawy ludowe itd.

Jeśli Ci obfity materiał nie wystarczy, znajdziesz spis literatury, którą możesz uzupełnić Twoje materiały. Jednak obfitość i różnorodność materiału, którą dajemy Ci do wyboru, zadowolni Cię.

Cena 1 zł. Celem ułatwienia ekspedycji, prosimy o uprzednie przesłanie nam zł. 1, pod

Stan wody w Wiśle dnia 11 kwietnia rano: Zawichost 2,98, Warszawa 3,16, Płock 2,65, Toruń 3,55, Fordon 3,49, Chełmno 3,33, Grudziądz 3,55, Korzeniewo 3,82, Piętko 3,66, Tezew 3,62, Einlage 2,54 Schievenhorst 2,44. Woda w dalszym ciągu przybiera.

Z Rosji Sowieckiej.

Zderzenie dwóch samolotów sowieckich.

Moskwa. (AW) Nad Kronstadem nastąpiła katastrofa samolotowa 2-ch aeroplanów wojennych. Powodem katastrofy było przechylenie się lecącego nieco niżej samolotu, którego skrzydło zahaczyło o drugi samolot. Obydwa samoloty na skutek upadku zostały zupełnie zdruzgotane, piloci zaś zabici.

Panama we „wniesztorgu”.

W Baku została ujawniona druga panama odpowiedzialnych partyjników azerbejdżańskiego wniesztorgu i w urzędzie celnym. Okazało się, że urzędnicy przyczyniali się do kontrabandy ropy do Persji, przez co kasa związku sowieckich republik doznała ogromnych strat.

Deficyt floty handlowej.

Prezydjum towarzystwa handlowego otrzymało sprawozdanie, dotyczące handlowej floty morskiej. Jak się okazało z tego referatu flota handlowa przyniosła w pierwszym półroczu 1926 r. 6½ miliona rubli deficytu. Następujące przyczyny złożyły się na to: brak kierownictwa administracyjnego i kierowniczych sił fachowych, ogromny personel urzędniczy, ciągle zatargi z robotnikami i marynarzami, w końcu cały szereg awaryj, spowodowanych przez komendy statków. Bardzo wysoka taryfa sowieckiej floty handlowej nie może konkurować z żeglugą innych państw i nie może pokryć rozchodów na utrzymanie komend statków, agentur i zarządów żegluga, oprócz tego niema żadnych środków na remont okrętów. Aby uzdrowić stosunki w żegludzie morskiej, władze żądają usunięcia zarządu obecnego i obostwienia dyscypliny wśród komend statków.

Bilans Banku Polskiego za III. dekadę marca.

Znaczne zwiększenie obiegu biletów bankowych.

Bilans Banku Polskiego za III dekadę marca wykazuje wzrost zapasów kruszcu t. j. złota i srebra o 87 tysięcy złotych (152 milj. zł.) Zapas walut i dewiz zmniejszył się brutto o 1,7 milj. zł. do sumy 2345 milj. zł., co tłumaczy się zapotrzebowaniem walut na pokrycie zobowiązań państwowych, przypadających na 1 kwietnia a wynoszących 14 milj. zł. parytetowych.

Portfel wekslowy powiększył się o 7,3 milj. zł. (351,8 milj. zł.); pożyczki zabezpieczone zastawami powiększyły się o 815 tysięcy zł. (12,9 milj. zł.) Salda na rachunkach żywych i innych zobowiązań jak zwykle na ultimo zmniejszyły się o 52,4 milj. zł. (211,1 milj. zł.). Zobowiązania na rachunkach w walucie zagranicznej i reportowe wzrosły o 11 milj. zł. (35,7 milj. zł.) Obieg biletów bankowych zwiększył się o 40,7 milj. zł. (668,4 milj. zł.), przyjęły natomiast do zapasów Banku stan polskich monet srebrnych i bilonu zmniejszył się o 13 milj. zł. (18 milj. zł.). Inne pozycje bez większych zmian.

ZMARLI

Ś. p. **Tadeusz Przybylski**, b. prezes Związku Zawodowego Drukarzy, w Toruniu.

Ś. p. **Andrzej Dybek**, sekretarz starostwa w Starogardzie.

Ś. p. **Stanisław Chudziński**, właściciel restauracji w Gnieźnie.

Ś. p. **Franciszek Glesiński**, mistrz rybactwa w Poznaniu.

Stan pogody

Dzień godz.	Ciepłota powietrza 7,0 mm +	Temp. pow. O. C.	Zachm. O-10	Kierunek i szybkość wiatru
10, 4, 1 poł.	54	13,0	9	E. S. E. 3
10, 4, 9 wiecz.	48,7	+8,9	10	E. 4
11, 4, 7 rano	45,6	+5,8	10	N. N. E. 4

Temperatura doby ubiegłej: Średnia 8,4 14,0 najwyższ. 4,4 wysokość opadu 0,4

DZISIAJ (w poniedziałek) po południu o godz. 5½ wykład w Szkole Przemysłowej „O właściwym smarowaniu samochodów”.

Z Algieru do Kapstadu (Capetown).

13.000 km. pieszo przez Afrykę.

Śmiała podróż dwóch młodych Polaków.

(Korespondencja własna dla „Dziennika Bydgoskiego”).

503 km. drogi w 16 dniach.

Korzystając z zaproszenia p. Dobrskiego, współwłaściciela fermy Doui Hasseni, poznanego przez nas jeszcze w Algierze, zbaczamy z głównego traktu, by zapoznać się z warunkami życia rolnika polskiego, tak mało dotychczas spotykanego na ziemiach Afryki. Nie równa droga spuszcza się po pagórkach ku rozpościerającej się w dali równinie, na której widnokręgu widnieje na zboczu górki, kwadratowa budowia, przypominająca nam średniowieczny zameczek. Mijamy mały strumyk i po chwili na rozścielonej rozwarte brama zaprasza nas w gościnne progi fermi polskiej. Gośczeni zwyczajem staropolskim wszcześnie pogawędkę na temat stosunków życiowych farmera afrykańskiego, które, jak z toku rozmowy wywnioskujemy, przedstawiają się twardo i mozolnie, toczy on nieustanną walkę z nieubłaganą naturą.

Zapewne każdy z Szan. Czytelników przypomniał sobie wycieczkę posłów polskich do Afryki północnej, odbytej roku zeszłego w celu zapoznania się z miejscowymi stosunkami rolniczymi, bowiem rząd polski zamierzał znieść projekt skierowania naszej emigracji rolniczej na tutejsze tereny. Wyniki tej misji są znane. Chcąc jednak poglądy ten uzupełnić z punktu widzenia praktycznego, dorzucamy nieco z naszych spostrzeżeń. Powiedzmy, rząd francuski poczynił wszelkie udogodnienia dla kolonistów, przybywających i ziemię odda im niemal bezpłatnie. Dobrze. Czy wystarczy to jednak zupełnie dla naszego chłopca polskiego, przybywającego do nieznanego mu części świata z jakąś ograniczoną sumką pieniędzy? Nie. Tu trzeba być albo urodzonym Afrykaninem, to znaczy mieć odpowiednią wiadomość dotyczącą terenu klimatu i języka francuskiego lub też kapitalistą, poczynającym odrazu na wielką skalę. Tych potrzebnych przedmiotów nasz emigrant napewno nie posiada i dlatego jasnym jest, że jego początkowe życie będzie tu okropne, może gorsze od życia ostatniego nędzarza.

Gleba w północnej części Algierji jest niezła a miejscami nawet bardzo dobra. Plon, mimo fachowej uprawy nie zawsze jednak dopisuje. Upały, brak deszczu, a szczególnie groźne siko — gorący wiatr pustyni, pocyna-

ją się od miesiąca maja każdego roku niweczy wszelkie nadzieje rolników. Jako ratunek pozostaje jeszcze hodowla bydła i owiec, chybająca także czasami swego celu. Cokolwiek ostrzejsza zima połączona z suszą zamienia bujne stepy w pustynie, stada poczynają chorować i nieraz całymi masami wymierają. Jak widzimy całość ta niezbyt różowo się przedstawia. Jeżeli który z naszych rodaków posiada zaoszczędzony kapitał, uczyni dobrze, lokując go w swej chlebobodajnej ojczyźnie, której u nas dość jeszcze leży odłogiem.

Projekt popierania emigracji do Afryki północnej jest wykwittem zbyt wybujałej fantazji

Opuściwszy fermę polską, wstępujemy na wielką równinę Plateaux du Sersou, ciągnącą się przez Victor Hugo, Tiaret, Frenada do wioski Tagremaret, położonej u stóp gór Mont de Saïda. Tutaj poraz pierwszy w naszej podróży przekonaliśmy się jak niebezpiecznym dla Europejczyka jest wejście nocą w konflikt z krajowcami. Nie mogąc znaleźć w części europejskiej środków żywnościowych, udaliśmy się po zakupy do wioski arabskiej, t. z. village negre. W drodze powrotnej opadła nas gromada bezpańskich i srodze rozszardzonych psów. Dopadłszy kupy kamieni, zasypujemy je gradem pocisków, z których jeden trafił niestety w namiot arabski. Jakby na zawołanie wypadają z niego cztery groźne postaci, uzbrojone w noże i okute pałki. Chwila nierozwagi i człowiek padłby ofiarą złe rozumianej omyłki. Będąc bez broni, jedynie zdecydowaną postawą zdolali-

my uspokoić ich nienawiścią palającą umysły.

Miejscowość Tagremaret znana jest na okolicę z powodu panującej tam malarji. Skłoniło to władze do zainteresowania się tą sprawą i obecnie na cztery kilometry przed tą miejscowością buduje się nowy Tagremaret, urządzony na wzór nowoczesny, nie pomijając i wodociągów. Miejscowość ta dzięki wodzie źródłanej, trudnej tu do odnalezienia, ma przyszłość zapewnioną.

Dnia 17-go grudnia osiągnęliśmy miasto Saïda, liczące około 14 000 mieszkańców. W szesnastu dniach drogi z Algieru, odłożyliśmy 503 klm, czyli przeciętnie 31 i pół klm. dziennie. W miejscowości tej zatrzymaliśmy się przez tydzień, by nabrać sił na dalszą i wiele trudniejszą drogę.

Łańcuch gór Tell urywa się. Stajemy przed regionem stepowym Hauts Plateaux, biegnącym do stóp Atlasu Saharyjskiego. Jego linja poprzeczna, Saïda — Ain Sefra, wynosi 250 klm. i by przemieścić ją pieszo, trzeba około 10 dni czasu. Na dystansie tym mapa pokazuje zaledwie trzy miejscowości, więc trzeba koniecznie zabrać na jakie cztery dni żywności. Zabieramy również broń, namiot, koce, butle na 15 litrów wody itd. Poniesie nam to zakupiony w Saïda osioł, (140 franków — wybór targowy), który jednak nieopieczając się reprezentuje. Jak zwykle z rąk arabskich, zbity i spotrzebowany do ostatniej możliwości. Krajowiec nie odczuwa litości, a władze z zimną krwią, godną Pilata, umywają ręce.

Po smutnie, i z myślą o dalekiej Oj-

czyźnie spędzonej wigilji Bożego Narodzenia, ruszyliśmy w pierwsze święto w dalszą podróż, wspinając się ku wspomnianej już wyżynie. Powietrze stopniowo się oziębia i około wieczora poczyna się zawieja śnieżna, napawająca nas poniekąd radością, bo przypomina ona nam nasze polskie białe płatki śnieżne. Dalszem złudzeniem tych wspomnień było gościnne przyjęcie doznane na fermie Senegal, należącej do bardzo milego Hiszpana.

O wiele gorzej przedstawia się drugie święto. Dokuczliwe zimno połączone z ostrym wiatrem stepowym i nocleg w nędznej ubikacji małej stacji kolejowej Modzhan, zepsuły nam humory. Do tego nasz towarzysz z upartego pokolenia osłego zaczął reagować negatywnie, a dnia następnego w drodze do le Kreider w żaden sposób nie było mu można wytłómaczyć, że nocleg w gołym polu przy tak tegim mrozie jest niemożliwy.

Począł się ciemny wieczór, a my wciąż jeszcze po piaskowym i strasznie pustkowi, porośniętem tylko kępami trawy „Halfa” popychamy się gęsiego pod niemożliwą wichurą. Naraz daje się słyszeć szczekanie psów i w tej chwili jak z pod ziemi wyrasta przed nami kilka białych postaci.

— Sidi kaine tabak? — poczynają nas nagabywać natarczywie. Na nasze „makasz” t. zn. niema, poczyna się między nimi złowróżbny pomruk. W tej chwili jednak szczeka nasza broń i z głośnym „yrra” popędzamy naszego osła, pozostawiając niezdobyte postacie w mroku nocnym. Chwilę jeszcze a w dali zabłyśnięta światła, następuje kilka niestrudzenie długich minut i narresze jesteśmy u celu — w murach le Kreider.

St. Paszkiewicz.
Jan Dyrda.

Marszałek Piłsudski — bolszewikiem.

Z psychopatji politycznej Obozu Wielkiej Polski.

Oboz Wielkiej Polski zwalcza gwałtownie obecny rząd, a przedewszystkiem osobę Marsz. Piłsudskiego. I tak na zgromadzeniu w Klimontowie w Kieleckiem, poseł z ZLN. Dobrzański, nazwał Marsz. Piłsudskiego bolszewikiem! Na zgromadzeniu Obozu Wielkiej Polski uchwalane są rezolucje, wzywające rząd do ustąpienia, a gdy rząd nie uczyni tego, wiccuja-

cy wzywają ZLN. i inne stronnictwa narodowe, aby wszelkimi środkami bezwzględnie dążyły do obalenia obecnego rządu, którego każdy dzień istnienia przynosi państwu nieobliczalne szkody (sic!) Poza tem domagają się, ażeby wszystkie stronnictwa, „które nie poddały się Marsz. Piłsudskiemu”, to znaczy ZLN. do NPR. utworzyły wspólny front.

Stefan Zembrzowski.

(43)

Czerwone Pajaki.

(Ciąg dalszy)

— Któż to zrobił?

— Nie wiem... Mówili ludzie, że to jakiś jej dawny kawaler przez zadrósć.

Witczak nie rozpytywał już dalej, wyskoczył na ulicę i pierwszej spotkanej taksówce kazał się wieźć do szpitala. W drodze dopiero się opamiętał i zaczął wątpić, czyby to rzeczywiście mogło chodzić o Marynię. Czyżby ona mogła mieć kogoś, kto by takie miał do niej prawa, że w obronie ich aż się do noża uciekał? Wszak tyle razy mówiła mu, że jest wolna, a czyż taka słodka istota może kłamać. Nie było czasu na dłuższe refleksje, bo wkrótce stanęli przed szpitalem. Legitymacja policyjna ułatwiła Witczakowi widzenie się z ordynatorem działu chirurgicznego, na którym już umieszczono Marynię.

— Z panną Krajewską chciałbym się zobaczyć — powiedział.

— Z Krajewską? — powtórzył tamten. — Ależ nie pamiętam czy taka jest tu na kuracji.

— To ta młoda blondynka, co ją przywieźli, zrąbaniona została na Marszałkowskiej.

— Ach, to tylko co przywieźli ją, właśnie robiliśmy opatrunek... Nie na

wiele się panu przyda rozmowa z nią, bo jej nie godziny, ale minuty są policzone. Silne krwotoki wewnętrzne muszą spowodować rychłą śmierć.

Witczak zbladł i zachwiał się z wrażeń.

— Chciałbym jednak się z nią zobaczyć.

— Proszę, — powiedział doktor — już jej to nie wiele zaszkodzi, sala czwarta.

Poszedł we wskazanym kierunku, jak lunatyk; na sali zapytał się siostę miłosierdzia o Marynię.

— To ta nowa. Ot tam leży na łóżku pod oknem... Czy to nie pan się nazywa Witczak, bo prosiła, żeby wzwać pana telefonicznie z biura.

— Tak, to ja.

— A no, to proszę do niej iść... Tyłko nie na długo, życia w niej niewiele zostało, a trzeba, żeby się wyspowiadała.

Wzrok Witczaka odszukał Marynię.

Wśród aureoli złocistych włosów głowa jej leżała na poduszce, bielsza jeszcze od niej, szeroko otwarte, błękitne oczy utkwione miała w róg sali. Gdy ujrzała Witczaka, uśmiechnęła się lekko.

— A... jesteś — wyszeptala. — Bogu niech będą dzięki, że ciebie widzę jeszcze... Ciebie jednego kochałam, pragnęłam uszczęśliwić... Stało się inaczej... Oby ten koniec był odkupieniem win życia... Nie miej do mnie żalu, nie potępiaj... weź, pod no-

duszką leży mój pamiętnik... Przeczytaj, dowiesz się prawdy o mem życiu...

Witczak nie mógł zdobyć się na jedno choćby słowo, gardło miał ściśnięte ze wzruszenia, lzy dawały go, obsunął się przy niej na kolana i ustami przygiął do jej rąk... Ona mu rękę położyła na głowę i powiedziała: — Zegnaj, zapomnij o mnie, bądź szczęśliwy...

A później jak gdyby przypomniałszy sobie coś, dodała:

— A jego, tego nieszczęsnego, nie karście za to... On wiele wycierpiał przeze mnie. Tak już widać było sądzono...

W tej chwili podeszła zakonnica i dała znak Witczakowi, aby się oddalił, ponieważ do umierającej wszedł ksiądz. Jak nieprzytomny wyszedł na korytarz, tam zbliżył się do niego jeden z pielęgniarzy i zapytał:

— A pan komisarz może zechce zobaczyć i tego drugiego, co ją tak urządził. On też tu leży, bo zadał sobie ranę.

— Owszem — odpowiedział Witczak, po chwili namysłu. — A on też tak niebezpiecznie ranny?

— Nie, rana jego nie jest niebezpieczną, tylko, że mówił doktor i on pewno umrze, bo organizm bardzo osłabiony.

Automatycznie podeszedł Witczak do innego łóżka i odrazu poznał Ludwika. Znow uderzyło go podobieństwo z kimś widzianym i w tej chwili

przypomniał sobie, że widział go w mieszkaniu Dobrojeckich nazajutrz po morderstwie.

Ludwik domyślił się w przybyłym urzędnika policyjnego; po chwilo-wem tak silnem podnieceniu znajdował się on w stanie depresji.

— Pan z policji... — powiedział cichym głosem. — Nie męczcie mnie... Przypnąję się, zabilem ja... w chwilo-wem uniesieniu. Do tego stanu doszedłem przez nią... I ja kiedyś byłem inny.

Witczak, nie zastanawiając się, rzucił pytanie:

— To pan byłeś u hr. Dobrojeckiego?... Zdaje się, tym lokajem, którego on przyjął na parę dni przed morderstwem?

Przerażenie odbiło się na twarzy chorego; po chwili milczenia odpowiedział jednak stanowczym głosem:

— A, niech się dzieje co chce, powiem wszystko... I tak już niedługo mego życia... To ja byłem u niego.

— Może pan wiesz co o zabójstwie? Powiedz...

Ludwik skinął głową.

— Tak, chcę mówić, uczynić wyznanie... POCO niewinni mają cierpieć.

— Papieru, dajcie arkusz papieru!

— zawałał Witczak do pielęgniarza.

— Zapiszemy, co on będzie mówił.

Po chwili milczenia Ludwik rozpoczął przyciszonym, lecz równym głosem, swoje opowiadanie.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Policjanci prześladowają ministra Składkowskiego.

Ściągają z niego grzywny za nieprawidłową jazdę autem.

Min. Składkowski w swoich obecnych podróżach inspekcyjnych po Polsce ma do zanotowania cały szereg przygód, a z nich niektóre nie są pozbawione pierwiastków humorystycznych. P. Minister wracając onegdaj z Radomia do Warszawy na moście Poniatowskiego usłyszał głos policjanta: Stać! Minister zatrzymał samochód i zapytuje policjanta dlaczego ma stać?

Policjant: Objechał pan tramwaj z lewej strony, należy się kara, płac pan 2 złote.

Nie pomogły wyjaśnienia Ministra, który w końcu zapłacił 2 zł tytułem kary.

Zanotował sobie jednak numer policjanta i po powrocie do Ministerstwa

polecił wypłacić policjantowi nagrodę za dobrą służbę.

W Radomiu znowu inną przygodę miał p. Minister. Przyjechał w nocy, auto miało zapalone reflektory. Przy wjeździe do miasta zatrzymuje go znów posterunkowy.

— Panie — mówi policjant — zgasa pan reflektory, każdy szofer winien wiedzieć, że reflektory w mieście są wzbronione.

— Ale ja jestem ministrem — mówi gen. Składkowski.

— To wszystko jedno, przepis obowiązuje wszystkich — zareplikował policjant.

Nie było innej rady, Minister musiał zgasić reflektory. Policjant został nagrodzony.

Bandyci z czarną chustą.

Warszawa, 10. 4. Onegdajszej nocy w pociągu zdążającym z Dębicy do Warszawy, dokonano niezwykle zuchwałego napadu na pasażerów w jednym z przedziałów III. kl. Napad nastąpił między stacjami Koluszki a Rakociny. Była godz. 2,30 w nocy, gdy trzech drabów wtargnęło do przedziału III. kl. i zgasiwszy świa-

tło, rzucili pasażerowi Józefowi Milasowi czarną chustkę na głowę, usiłując go wyrzucić z pociągu na tor. W obronie napadniętego stanął student Lewicki, co trochę skonsternowało napastników. Zrabowali jednak Milasowi walizkę i futro i zbiegli. Wszelki pościg za bandytami okazał się bezskuteczny.

Czy nigdy nie będzie końca szpiegostwu?

Znowu dwóch zdrajców stanęło przed trybunałem.

(AW) Przed Izłą Karną w Królewskiej Hucie odbyła się rozprawa o szpiegostwo na rzecz ościennego państwa. Na ławie oskarżonych zasiadli Henryk Nieszporok lat 29, obywatel Polski, brat jego Maksymilian lat 19 obywatel niemiecki i Grabarek Adam lat 28 obywatel polski. Akt oskarżenia zarzuca wszystkim wymienionym, a w pierwszym rzędzie braciom Nieszporokom, iż od dłuższego czasu stali na usługach wywiadu jednego z państw ościennych i że za wynagrodzeniem pieniężnym dostarczali temu państwu materiały dotychczas spraw wojskowych i organizacji przysposobienia

wojskowego, które to wiadomości ze względu na bezpieczeństwo państwa winne być zachowywane w tajemnicy. Rozprawa była tajna. Przesłuchano z górą 15 świadków. Oskarżał prokurator Piechowicz. Jako rzeczoznawcy wojskowi wystąpili kpt. Macura i por. Zychoń. Późnym wieczorem sąd wydał wyrok, mocą którego sąd uznał winnym Nieszporoka Henryka i skazał go na 6 lat ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw obywatelskich na lat 10, Nieszporoka Maksymiliana na 11½ roku więzienia, zaś Grabarkę uwolnił z powodów braków dowodów winy.

— Kto jest zwolniony od ćwiczeń wojskowych? Min. spraw wojskowych ogłosił rozkaz, na zasadzie którego od ćwiczeń wojskowych zwolnieni są:

1) wyłączeni od spełnienia obowiązkowej służby wojskowej decyzją właściwej władzy wojskowej na mocy art. 8 ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej; 2) funkcjonariusze policji państwowej i policji woj. śląskiego; 3) na podstawie wniosków i zaświadczeń właściwych dyrekcji kolejowych: a) kandydaci kolejowi, kształcący się na kursach służby eksploatacyjnej przy dyrekcjach kolei państwowych w Warszawie, Lwowie i Gdańsku,

oraz b) naczelnicy (zawadowcy) stacji, kierownicy ruchu, telegrafści, maszyniści, pomocnicy maszynistów i wszyscy inni funkcjonariusze kolei państwowych; 4) przebywający zagranicą na podstawie zezwoleń władz wojskowych; 5) odbywający karę pozbawienia wolności w więzieniu, domu poprawy lub twierdzy, oraz przebywający w areszcie śledczym; 6) szeregowi rezerwy, którzy w roku bieżącym lub ubiegłym ukończyli ustawowo służbę czynną i zostali przeniesieni do rezerwy, albo stałe urlopowani; 7) którzy odbyli już całkowicie przepisane ustawą ćwiczenia w rezerwie, wreszcie 8) posiadający niebieskie karty mobilizacyjne.

Wobec sprowadzenia zwłok Słowackiego do kraju.

„Straż piśmiennictwa polskiego” zabrała głos w sprawie sprowadzenia zwłok s. p. Juliusza Słowackiego, jak nast.:

Rząd odrodzonej Rzplitej sprowadza do ojczyzny prochy Juliusza Słowackiego. Marzenia poety, który zadrócił „mogił popiołem”, mają się spełnić. Czy jednak urzeczywistnią się one tak, jak pragnie naród, jak chciałby najbliżsi spadkobiercy Króla-Ducha pieśni narodowej — poeci polscy w wierszu i prozie? Nie zapytano ich o to. Nie pomyślano, że mają oni w tej świętej dla nich sprawie, głos, który na pięknych zamierzeniach rządu zaważyć powinien.

Nasampród co do wyboru miasta, w którym złożą się miano trumny Juliusza. Wybrano Kraków. Jeśli o Krakowie mowa, to jedynym godnym wielkości wieszczą przybytkiem byłoby groby królewskie, a w nich miejsce, obok trumny Mickiewicza. Z gazet dowiadujemy się, że ma to być jednak nieokreślony bliżej grób na „wzgórzu wawelskim”. Czyżby ustanawiano hierar-

chie, wedle której należy się Juliuszowi miejsce mniej dostojne, mniej obleczone purpurą chwały, aniżeli Adamowi? Zostawcie ten spór do rozstrzygnięcia dwu trumnom największych duchów w narodzie. W cisy królewskiego grobu spłyną one w jedno: w nieśmiertelną, czuwającą nad żywymi legendę najgłośniejszej polskiej pieśni najbliższej zaświatom i narodowi najbliższej.

Ale nie Kraków to, nie groby królewskie nawet objąć powinny na wieczność prochy Juliusza. Czekaj na nie Warszawa, najdroższa sercu poety:

O ty! gotowa twą krew Chrystusową
Rzucić na twarze wąpłące i blade,
Warszawo! tę pieśń ci pod nogi kładę
I nóg skrwawionych twoich sięgam głową.

W „ofiarowaniu” Piotra Dantyszka, który jest wulkanicznym wybuchem miłości dla Warszawy, Słowacki, jak żaden poza Norwidem z poetów polskich, określił swój stosunek do bohaterkiej stolicy:

Z KRAJU.

Dochodzenia w sprawie nadużyć w Chorzowie.

Katowice, 10. 4. PAT. Ze sfer miarodajnych komunikują, iż dochodzenia w sprawie nadużyć w Chorzowie nie są narazie ukończone. Śledztwo utrudnia okoliczność, iż sprawcy posługiwali się fałszywymi nazwiskami i używali podrabianych pieczęci i dokumentów, jak naprzykład listów przewozowych itp. Szkody państwa będą prawie całkowicie pokryte, gdyż kupcy-paszerzy, posiadają majątek, na którym można dochodzić pretensji.

(Nadużycia w Chorzowie dotyczą trzech kopalni, których funkcjonariusze wraz z funkcjonariuszami kolejowymi popełnili malwersacje z 38 wagonami węgla, fałszując listy przewozowe. Nadużycia te nie mają nic wspólnego z fabryką azotniaków w Chorzowie).

Wieniec od Ojca św.

Z okazji koronacji Matki Boskiej Ostrobramskiej w Wilnie Papież Pius XI, który jak wiadomo, jako nuncjusz apostolski w 1921 roku odwiedził tę kaplicę i odprawił w niej Mszę świętą, polecił ozdobienie obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej specjalnym wieniec arcybiskupowi wileńskiemu, lub innemu dostojnikowi kościoła katolickiego.

Odnowienie kościoła Marjackiego.

Prace restauracyjne około kościoła Marjackiego w Krakowie znowu wznowiono. Dążeniem ludzi dobrej woli jest przywrócić jednej z najpiękniejszych świątyń w Polsce jej dawny, wspaniały wygląd.

Skompromitowali się.

Z Wilna donoszą: w miasteczku Rudziszki z mieszkania p. Czerwińskiej zginęła w tajemniczy sposób biżuterja. Śledztwo wykazało, iż kradzieży dokonali Fr. Urbanowicz, radny gminny, oraz Hrubowicz, członek sejmiku wileńsko-trockiego.

Nowy potężny strumień solanki.

W Goczałkowicach natrafiono na głębokości 328 metrów na nowe źródło solanki, które trysnęło w górę strumieniem 100 metrowej wysokości.

Zderzenie dwóch pociągów.

Na stacji Łuków zderzyły się dwa pociągi. Jeden z nich uległ wykośleniu wraz z kilkoma wagonami. Wypadków z ludźmi na szczęście nie było.

Zamordował żonę.

We wsi Rakówka pow. biłgorajski w wyniku kłótni małżeńskiej niej. Jan Kulacz rzucił się na żonę swoją i zabił ją zadając jej ciosy tępem narzędziem w głowę. Kulacza osadzono w więzieniu.

Wyrodney ojciec skazany na 1 rok więzienia.

Sąd Okręgowy w Białymstoku skazał B. Tomczuka oskarżonego o utrzymywanie stosunków z 13-letnią swoją córką na jeden rok więzienia.

Bo ja nie wierzę, żebyś ty się zlekła
Carskiego czoła i carskich rycerzy;
A gdy mówiono, żeś przed nim ukłękła,
Tom był jak człowiek, gdy grom weń uderzył;
Potem, schyliwszy czoło zamyślonę,
Rzekłem, żeś kłękła ty po tę koronę,
Co spadła z głowy i u nóg ci leży.

Więc, gdy stało się, iż po stu latach niezłomnego trwania, Warszawa koronę tę podniosła i osadziła znowu na skroniach swych skrwawionych i dumnych niecsze ona właśnie na łonie swem złoży tego, który tak nieśmiertelnie w nią wierzył i, w godzinę zraty, tryumf jej przyszył wyproroczył.

W podziemiach Katedry Świętojańskiej, tam, gdzie tryskały z serc ofiarnych ognie Kordjanowego spisku, postawmy trumnę Juliusza. Duch z trumny tej płomieniejący wskazywać będzie narodowi drogi coraz górniesze, a poeta skroś mury świątynne obaczy ten obraz:

...Jest u nas kolumna w Warszawie,
Na której usiadają podróżne zórawie,
Spotkawszy jej liściane czoło śród obłoka;
Taka zda się odludna i taka wysoka!
Za tą kolumną we mgły tęczowe ubrana
Stoi trójca świecących wież świętego Jana;
Dalej ciemna ulica, a z niej jakieś szare
Wygląda w perspektywie sinea Miasto Stare;

Rezolucje zjazdu zwrotnicznych.

Zgromadzeni na walnym rocznym zjeździe Centralnego Zrzeszenia Zwrotnicznych Ziem Zachodnich przy Z. U. K. w Bydgoszczy, w dniu 3 kwietnia 1927 r., na sali p. Mollera, uchwalili następujące rezolucje:

1. Żądamy przyspieszenia przeszerogowania zwrotnicznych, którzy stale pełnią tę służbę do 11 i 10-ej grupy uposażenia, w szczególności żądamy automatycznego posunięcia zwrotnicznych dzielnic zachodnich o dwie grupy wyżej względnie o zrównanie ich poborów z temi kategorjami służby kolejowej, z którymi stały na równi w państwach zaborczych.
2. Natychmiastowego przeszerogowania zwrotnicznych dyżurnych ruchu, zwrotnicznych zawiadowców stacji na asystentów po złożeniu uproszczonego egzaminu.
3. Etautowanie prowizorycznych zwrotnicznych, o ile złożyli formalny egzamin zwrotniczego.
4. Sprawiedliwej oceny pracy zawodowej w odpowiednich kwalifikacjach od kar porządkowych.
5. Zwiększenie dodatków za pracę nocną w wysokości 2 zł. wszystkim pracownikom równo, jednolicie, bez różnicy kategorii.
6. Zniesienie premii, a wprowadzenie ryczałtów w wysokości 1/3 poborów przynależnych dla zwrotnicznych i nastawnicznych.
7. Ścisłego przestrzegania dla zwrotnicznych 8 godz. dnia pracy.
8. Zaliczenie kategorii zwrotnicznych do wysługi emerytalnej każdy rok służby jako 18 miesięcy.
9. Odpowiedniego umundurowania dla wszystkich zwrotnicznych i to odpowiedniej jakości, szytego na miarę i wydanego na właściwy czas.
10. Wykonanie artykułu 23-ego ustawy uposażeniowej z dnia 9. 10. 1923.
11. Podwyższenie normy sił pomocniczych na większych i ciężkich stawidłach a dla prowizorycznych zwrotnicznych dodatek funkcyjny.
12. Obniżenia wymiaru kar za wypadki służbowe i zniesienia odszkodowania za uszkodzenia taboru kolejowego w tych wypadkach.

Obserwując życie związkowe od jednego roku, stwierdzają zwrotniczowie, zrzeszeni w poszczególnych związkach, że związki te prowadzą zaciętą walkę na tle osobistym, partyjnym i związkowym, co siłą faktu nie przyczynia się do polepszenia bytu naszego a wręcz kończy obniżenie ich autorytetu tak w oczach członków jak i władz centralnych oraz dyrekcyjnych.

Zebrań wyrażają przekonanie, iż przez tworzenie coraz to nowych ugrupowań organizacyjnych przy poszczególnych związkach, nie przyczyniamy się do polepszenia bytu tak moralnego jak materialnego naszej kategorii, a ponieważ niektóre związki lekceważą sobie żądania nasze i co już niejednokrotnie zauważyliśmy, interesów naszych należycie nie bronią, chcąc raz zerwać z dotychczasowym systemem rozdrabniania się, zebrań na zjeździe w niedzielę dnia 3 kwietnia 1927 roku, na sali p. Mollera w Bydgoszczy nastawniczowie i zwrotniczowie postanawiają zrzeszyć się w jedną całość i w jedno silne koło fachowe, przy każdym Okręgu Związku Urzędników Kolejowych, który dowiódł niejednokrotnie, że broni naszych postulatów z pomyślnymi wynikami.

Uchwalamy również rozwinąć energiczną działalność nad pozyskaniem naszych kolegów, którzy dotąd należą do innych organizacji, jak również potępiać jednostki, które dotychczas dla kategorii zwrotnicznych nic nie uczyniły, lecz planowo rozbijają nas na trzy i więcej grup. — Zaznaczamy również, że jednostki, które się w dalszym ciągu do rozbitcia przyczyniają — publicznie piętnować będziemy i jako kolegów z grona naszego wykluczamy.

A dalej jeszcze we mgłę, która tam się [mroczy,
Szkła okien — jak zielone Kilińskiego oczy,
Czasami uderzone płomieniem latarni,
Niby czy cichego upiora z pod darni.
Wciąż żywy i wciąż naprzód idący, On,
który wierzył iż:

Duch, światłość, młodość,
Orla i żywa,
Niebo porywa.

z relikwiarza stolicy walczyć będzie razem z narodem o wielkie jutro ojczyzny, aż spełni się:

...ku północy z cichej się mogiły
Podnieś naród i ludy przeleknie,
Że taki wielki posąg, z jednej bryli!
A tak hartowny, że w gromach nie pęknie,
Ale z piorunów ma ręce i wieniec...

A cichy pomocnik na Montmartre w Paryżu niech zostanie tam, gdzie stał lat tyle. Był on jednym ze słupów — aż dotąd! — wbijanych na obczyźnie przez rozprowadzone naród, więc niech znaczą tam nadal wieczną pamięć rzeczy wielkich. A melancholija pustego grobu niech nie przypomni nam nigdy słów gorzkich przykroć:

Ciekawy był, lecz niezapałany,
Nie ducha jego szukał, lecz kości...

Miasto urządzone na sposób towarzystw akcyjnych.

Pomysły amerykańskie.

W 1901 r. nawiedził miasto Galveston w Texasie (Stany Zjedn. Półn. Am.) katastrofalny huragan i nawałnica wód morskich. Magistrat i rada miejska, te nieruchliwe ciała dwa o wielu głowach, nie mogły sprostać zadaniu. Grupa przemysłowców zwróciła się do sejmu stanowego, aby magistrat i radę posłano do domu, a władzę powierzono 5 dyrektorom, z których każdy został naczelnikiem jednego z departamentów administracyjnych. Organizacja ta, pierwotnie pomyslna na czas przejściowy, wykazała tyle dobrych stron, że nie tylko Galveston ją zatrzymał, ale przyjęło ją około 400 miast amerykańskich do 1914 r.

Po tym okresie popularności zyskał inny system, który w 1908 r. zapoczątkowany został w mieście Staunton w Virginii. Otóż w tym systemie kolegium kilku członków, jakich spotykamy w Galvestonie wybiera z pośród siebie naczelnego dyrektora, (managera). Więcej niż 300 miast rządzi się w ten sposób, m. in. miasto Cleveland w stanie Ohio. Powyższe wiadomości, które zainteresują radnych i wyborców w naszych miastach, czerpiemy z artykułu Dr. K. Windakiewicza, umieszczonego w miesięczniku Samorząd Miejski (zeszyt 3, za marzec br. (b)

Z PROWINCJI.

KORONOWO. (Trzy towarzystwa wojskowe). Za staraniem komisarza obwodowego p. Majewskiego i p. kapt. Wiśniewskiego zawiązały się Towarzystwa Powstańców i Wojaków w Stronnie (prezes Guziński), w Glinkach (prezes Gładziak) i w Samociążku (prezes Skociński).

TRZEMIEŻNO. (Nieszczęśliwy wypadek). Przy wymijaniu samochodu spłoszył się koń p. Bartza z Bystrzycy, który wracał szosą Orchowno-Trzemeszno. Powózka uderzyła o drzewo i wywróciła się, przyczem p. Bartz odniósł ciężkie obrażenia głowy. W stanie ciężkim odwoził niej. p. Niewiadomski bezprzytomnego p. Bartza do Trzemeszno.

POZNAŃ. (Ołędzki ofiarą wypadku samochodowego). Znany artysta Teatru Nowego p. Aleksander Ołędzki padł w ub wtorek ofiarą wypadku samochodowego. Wskutek złamania się kierownicy wpadło auto wojskowe na chodnik. P. Ołędzki odniósł poważne obrażenia na głowie i całym ciele, m. in. złamania łopatk.

CHOMĘCICE, pow. Poznań. (Śmierć pobitego przez pasierba). W tych dniach donosiliśmy o pobiciu gospodarza Stanisława Schmidta z Chomęcic przez pasierba i żonę. Ranny zmarł w szpitalu miejskim w Poznaniu.

OSTRZESZÓW. (Puszczal w obieg fałszywe dwuzłotówki). W pobliskim Mikstacie aresztowano żyda Altmanna, przy którym znaleziono większą ilość fałszywych dwuzłotówek.

KĘPNO. (Czy Kępno zostanie miastem powiatowym?). W niedzielę 3 bm. odbył się w Kępnie wielki wiec, na którym omawiano sprawę projektowanego przyłączenia powiatu kępińskiego do Ostreszowa. Uchwalono rezolucję protestującą i wybrano komitet celem postąpienia odpowiednich kroków w ministerstwie.

Idealna pasta do zębów

Krem perłowy

Sfnatowicz, Łódź.

24569

TUCHOLA. (Podczas bójki stracił 7 zębów). Na drodze do Bysławia posprzeczono się kilku gospodarzy i deputatników. W końcu zaczęli okładać się batogami. Jeden z deputatników rzucił kamieniem, który ugodził gospodarza M w głowę, raniąc go poważnie. Szczególnie ucierpiała szczęka.

ŁĘG. (Poświęcenie dzwonów). W niedzielę, 6 bm. dokonał ks. prob. Szprengel z Czerska w asyście ks. dziekana Bukowskiego, ks. dr. Ruchniewicza i ks. prob. Kowalkowskiego z Rytle poświęcenia dzwonów kościelnych. Fundatorem dzwonu większego jest parafia, dzwonu mniejszego pp. Dulgowie z Czarnejwody.

Wściekły pies pokasał dwoje dzieci. W ub. tygodniu wściekły pies pokasał synka miejsc. wójta i córeczkę wdowy p. Babińskiej. Psa zabito drągami. Ponadto zarządono środki zapobiegawcze.

WĄBRZEŻNO. (Skonfiskowanie kartek pornograficznych). W miejscowych księgarniach i składach papieru skonfiskowano podczas rewizji ogółem 100 kart z nieprzyzwoitymi widokami.

GDYNIA. (Nowy radca magistratu). Adwokat i notariusz p. Ewert Krzemieniewski, b. wicewojewoda, wybrany został na ostatnim posiedzeniu rady miejskiej radcą magistratu. P. radca Ewert-Krzemieniewski jest założycielem Związku Gospodarczego.

Wezwanie do ludności wsi wielkopolskich.

Mało jeszcze osób wśród nas wie, że zostały stworzone dla naszego użytku specjalne szkoły na Pomorzu i w Poznańskim. Są to Uniwersytety Ludowe w Dalkach i w Zagórz. Przeczytajcie więc, co poniżej podajemy i zastanówcie się, jakie znaczne korzyści odniosą nasi synowie i córki, na jaką wdzięczność zasłużycie sobie z ich strony, jeśli zapiszecie ich do Uniwersytetu Ludowego. Przedmiotem nauki są: historia powszechna, historia polska, literatura polska, geografia, przyroda gospodarcza, fizyka i chemia rolnicza, rachunki, astronomia i inne.

Wyrzysk.

Reorganizacja kasyna urzędniczego. Na wniosek urzędników, stolujących się w kasynie, Stow. Urz. Państw. Samorz. i Kom. na powiat wyrzyski, przejęło kasyno na własność. Zarząd St. Urz. P. S. i K. oraz wybrana komisja do przeprowadzenia reorganizacji kasyna dają rekompensację, że dotychczasowy stan niepomysłny naprawi. Pierwszym krokiem ku zrealizowaniu tych dążeń jest myśl uruchomienia w kasynie radio-stacji odbiorczej.

Hojny dar. Na walnym zebraniu Stowarz. Urzęd. Państw. Sam. i Kom. na powiat wyrzyski, uchwalono wysłać podziękowanie do p. Popiela w Kostrzynie, z okazji zaofiarowania Stowarz. książek ogólnej wartości 500 zł.

Wiec „Sokoła”. W ub. niedzielę odbył się wiec, zwołany przez miejscowe gniazdo „Sokoła”. Ponieważ nie przybył prelegent, wiec chybił swego celu. Równocześnie z przykrością zaznaczyć tu wypada, że na wiecu sala świeciła pustkami. W zupełności zawiódła inteligencja, która, jak zwykle, nie popiera tego rodzaju wieców lub zebrań.

Łobżenica.

Z rady miejskiej. Na ostatnim posiedzeniu rady miejskiej wprowadzony został w urzęd drugiego ławnika magistratu p. Marjan Brustman, dyrektor Banku Ludowego. Następnie rada miejska uchwaliła przedłożony przez magistrat preliminarz budżetowy, wykazujący w dochodach i rozchodach kwotę 145.824,44 zł. Na członków miejsc. rady szkolnej wybrano pp. Byczka, Rełińskiego, Żendkowskiego, Gerického, a na zastępców tychże pp. Bethkego, Grochowskiego, Daniela oraz Knaaka. W dalszym ciągu uchwalono pobierać na rok 1927 4 proc. dodatku komunalnego od dochodu, 100 proc. dodatku do państw. podatku gruntowego i budynkowego, 100 proc. dodatku do patentów akcyjnych, 30 proc. dodatku do patentów przemysłowych oraz 1/2 proc. dodatku do państw. podatku przemysłowego.

Pożar. U gospodarza Jana Musiała w Kruszkach pod Łobżenicą spalił się w ub. tygodniu stóg zboża. Szkodę obliczono na 3500 zł. Przyczyny pożaru nie są znane.

Odnalezienie grobów przedhistorycznych. W Luchowie pod Łobżenicą wyroł pewien gospodarz podczas orki na roli swojej kilka dobrze utrzymanych urn, zawierających spalone kości ludzkie. Jak historia miasta Łobżenicy opiewa, znajdowało się na miejscu tem wielkie cmentarzysko pogańskie.

Jarmark. Dnia 12 bm. odbędzie się w Łobżenicy jarmark ogólny. Spęd była jest wobec zniesionego rozporządzenia policyjnego dotyczącego zarazy pryszczycy, dozwolony.

ZAKUPEM OBCEGO TOWARU,

ZAPRZEDAJESZ OJCZYZNĘ

STAJESZ SIĘ JEJ ZDRAJCA!..

Kupuj zawsze tylko towar krajowy!

Z Torunia.

Nocny dyżur ma od dnia 9 do 15 bm. apteka pod Lwem, Rynek Staromiejski.

Teatr Miejski. W poniedziałek, dnia 11 bm. premiera „Szpieg”.

W wtorek, dnia 12 bm. „Szpieg”. Przedstawienia począwszy od poniedziałku rozpoczynają się będą o godz. 8 wieczór.

Rekolekcje dla nauczycielstwa szkół średnich (gimnazjum i seminarjum) odbędą się po świętach, od środy 20 bm. w południe do następnego soboty południa.

Lekkomysłność władz magistrackich. Niejaki Betke, pomocnik biurowy przy wydziale leśnym w magistracie, który za pozwoleniem naczelnika p. Rzyckiego inkasował rachunki za pobrane z lasu drzewo, zebrałszy większą sumę pieniędzy, ulotnił się gdzieś. Magistrat mimo, że B. na drugi dzień pieniądze skasowanych nie wpłacił, ani też nie zwrócił pobranych kwitów, zwlekał z oddaniem sprawy do prokuratora 8 dni, gdyż sądził, że Betke pieniądze, które już może dawno przetrwonil, odda. Niestety defraudanta i pieniędzy nie ma. Miasto zaś ponieść stratę około 700 zł.

Pokasana przez psa. Dnia 6 bm. Pałasówna Elżbieta doniosła policji, że została pokasana przez psa, należącego do Szymona Z., zamieszkałego przy ul. Podgórznej.

Narodziny, zżony, śluby. W czasie od dnia 27 marca do 2 kwietnia urodziło się 17 chłopców, 11 dziewcząt, 4 nieslubne, razem 32 dzieci. Zmarło osób 18. Ślubów zawarto 2.

Poszedł w ślady „Robinsona”. Dnia 5 bm. niejaki Jabczyński Hieronim, lat 16, zamieszkały przy ul. Zaulek Dworcowy, oddał się z

domu rodzicielskiego i więcej nie powrócił. Stroskani rodzice o wypadku donieśli policji, która czyni za zaginionym poszukiwania.

Stan robót wiosennych w powiecie torunskim. Zapoczątkowane w ostatnich dniach marca prace przy uprawie roli pod zasiewy wiosenne zostały wstrzymane wskutek zbyt mokrego gruntu i częstych opadów atmosferycznych. Na większych majątkach nie ukończono nawet jeszcze orki, mniejsze gospodarstwa natomiast przystąpiły częściowo do zasiewu zbóż jarych. O ile utrzyma się pogoda ostatnich dni, to roboty w polu rozpoczną się po niedzieli na szerszą niż dotychczas skalę.

Rozszerzenie ulicy Mickiewicza. Od kilku dni, na skutek presji ze strony miejscowej policji budowlanej, właściciele nieruchomości, położonych przy ulicy wymienionej usuwają wzgl. przestawiają parkany zgodnie z wymogami linii regulacyjnej. Z tego powodu znacznie poprawiła się ilość pozostałych jeszcze ogródków, lecz za to zdobyty zostanie teren pod nowy wygodny chodnik, który w przyszłości bronić będzie przechodniów w czasie deszczu od brodzenia w błocie po kostki.

Policjanci na motocyklach znikli z widowni. Przed mniej więcej dwoma laty wydział powiatowy torunski z inicjatywy komendanta policji powiatowej, przeniesionego przed rokiem do Kalisza kom. Dzieżgowskiego, zakupił kilka motocykli dla szybszych patroli policyjnych w powiecie oraz dla skutecznego ścigania przestępców. Widocznie wehikuły te nie bardzo zachwycały naszych dzielnych policjantów, skoro obecnie komenda policji powiatowej zwróciła motocykle starostwu, które zarządziło sprzedaż w drodze przetargu publicznego.

Wiadomości o aresztowaniach na Pomorzu

w związku z rozstrzelaniem Urbaniaka i Piątka — podane przez część prasy — są, jak nas z kół miarodajnych informują — **nieścisłe**, częścią nawet przesadne.

Z zrozumiałych powodów wstrzymujemy się chwilowo z wyjawieniem nazwisk aresztowanych pod zarzutem szpiegowstwa.

Śmiertelny wypadek na dworcu w Łaskowicach.

Wczoraj, w niedzielę nad ranem, przy przesuwaniu wagonów poniósł śmierć wskutek nieszczęśliwego wypadku pom. hamulczy Trojanowski. Był to urzędnik trzeźwy i wzorowy. Zginął — jak żołnierz na posterunku!

Zaprzysiężenie starosty morskiego.

Dnia 8 bm. starosta morski p. generał Zaruski, złożył przed p. wojewodą Młodzianowskim w gmachu województwa, przysięgę służbową.

O obniżeniu ceny spirytusu dla celów produkcji.

Dnia 21 marca odbyła się w urzędzie wojewódzkim, pod przewodnictwem dr. Hempowicza, naczelnika wydziału przemysłowego, VI posiedzenie Wojewódzkiego Komitetu doradczego przemysłowo-handlowego przy wydziale przemysłowo-handlowym.

Po szczegółowym referacie rady wojewódzkiej, inż. Magdzińskiego o stanie przemysłu, handlu i rzemiosła z roku 1926, w związku z dorocznym sprawozdaniem wydziału przemysłowego do ministerstwa przemysłu i handlu, omówiono zreferowaną przez p. Szczepańskiego, delegata związku fabrykantów sprawę cen na spirytus dla przemysłu i powzięto następującą uchwałę:

Ponieważ obecna polityka cen na spirytus prowadzona przez Monopol spirytusowy, u niemożliwia rozwój niektórych gałęzi przemysłu chemicznego, korzystającego ze spirytusu jako surowca, oraz doprowadza do zaniku produkcji niektórych fabrykatów chemicznych, których fabrykacja w kraju jest niezbędna tak ze względu na obronę kraju na wypadek wojny, jak również ze względu na bilans handlowy oraz dla dania pracy całym szeregiem obywateli, zwracamy się do Wysokiego Ministerstwa Skarbu z prośbą zrewidowania polityki cen prowadzonej przez Monopol spirytusowy i opracowania nowych zasad tejsz polityki, któraby uwzględniła postulaty przedstawione w wyżej przedstawionym referacie.

Pozatem również na wniosek związku fabrykantów uchwalono zwrócić się do władz centralnych z prośbą, aby wszystkie rozporządzenia, mające charakter gospodarczy, przed wprowadzeniem ich w życie, były przesyłane Komitetowi doradczemu do zaopiniowania.

Obie powyższe uchwały w myśl przyjętego regulaminu, będą przesłane ministerstwu przemysłu i handlu.

Jak wyluszcza się nasiona z szyszek leśnych.

Wyluszczenie nasion z szyszek leśnych w jednej z państwowej wyluszczeni w Kłoscie pow. kościerski odbywa się w następujący sposób: szyszki rozkłada się najpierw na sita i poddaje się je przez pewien czas działaniu powietrza o temperaturze 25°—30° C., następnie wysypuje się do umieszczonych pod sitami lejów, w których temperatura jest o kilka stopni wyższa. Po pewnym czasie spuszcza się szyszki z lejów do położonych pod nimi metalowych bebnów o sitowatych płaszczech i podłużnych szerokich otworach, dla komunikacji z wspomnianymi lejami, zamykanymi w czasie obrotów listwami.

Po napełnieniu szyszkami bebnów i wprawieniu je w ruch obrotowy około osi poziomej, rozpoczyna się prawdziwy proces luszczenia.

Szyszki w bebnach, poddane działaniu prdu powietrza o temperaturze 45°—50° C., otwierają łuski, a uderzając o siebie, dzięki obrotowi bebn, wysypują nasienie, które przez otwórki w płaszczech bebnów, przedostają się na zewnątrz do rynien, temi zaś do podstawionych pod nie worków.

Ochrona lasów przeciw pożarom!

Wobec zbliżającej się pory letniej Państwowe Nadleśnictwo Jachcice pozwala sobie przypomnieć mieszkańcom miasta Bydgoszczy § 1 rozp. policyjnego z dnia 10. I. 1863 r., dotyczący rozpalania ognisk oraz palenia tytoniu w lasach, który brzmi:

„Grzywnie do 60 złotych albo odpowiedniej karze aresztu podlega każdy, kto bez pozwolenia właściciela lub zarządcy lasu

a) w lasach w czasie od 1 kwietnia do 1 listopada poza szosą lub drogą wysypaną żwirem lub też poza drogą, obustronnie od przyległych drzewostanów oddzioloną rowem, pali tytoń;

b) kto w lasach niepowołany do tego, zapala sztuczne ognie, lub inne wybuchowe przedmioty, lub kto nie mając upoważnienia do polowań, strzela”.

Nadleśnictwo zwraca uwagę na skutki prawne w wypadkach niestosowania się do powyższych rozporządzeń, ma jednakowoż nadzieję, że społeczeństwo bydgoskie, szukające odpooczynku w okolicznych lasach (Bocianowo, Zaczise, Czyżkówko i Jasinieć) okaże zupełne poszanowanie przepisów i ustaw leśnych i zaniecha palenia tytoniu, oraz zapalania ognisk w lasach.

Jeden papieros, jedna zapalka lekkomysłnie a nieostrożnie rzucona, może być przyczyną ogromnego pożaru lasu, może spowodować nieobliczalne straty dla skarbu państwa, może zniwiecyć dobro publiczne, jakim jest las państwowy; liczne mamy tego dowody.

A zatem wycieczkowcy, niech względą powyższy, nie samą obawą przed karą, wzbudzi w was ten moralny a zarazem narodowy obowiązek, zaniechania palenia tytoniu w lesie itp. w porze letniej.

Blizsze szczegóły znajdują się w „Orędowniku Urzędowym” powiatu bydgoskiego.

Nasi leśnicy państwowi — co robią i jak im się powodzi?

Piszą nam:

Położenie naszych leśników jest opłakane i zmiany na lepsze nie widać. Mieli leśnicy polscy swój doroczny zjazd delegatów w Warszawie, w dniach 19—21 marca. Pojechali tedy nasi delegaci w liczbie około 21 do Warszawy, jako do swych braci z innych zaborów z uczuciem błogiem, by módz wspólnie i swobodnie nad swą dolą radzić i ztemu zarazem zapobiedz, bo jak nam wiadomo, dotychczas nie zdobyły się władze przełożone na krok śmiały, by wreszcie uwzględnić ich słuszne żądanie wzięcia ich na etat i stabilizowanie, jakoby władze nie życzyły sobie, by ci ludzie na tak odpowiedzialnych stanowiskach sprawnie pracowali dla dobra państwa i tego lasu polskiego, tego przez siebie tak długo w czasie niewoli upragnionego kraju własnego, porzuciwszy prywatne stanowiska, niejednokrotnie intratne i zapewniające im byt na starość, by swe siły poświęcić dla Ojczyzny, gdy ta ich najwięcej do swych lasów, przez gospodarkę wojenną zniszczonych, potrzebowała. Stawili się na zew Naczelnej Rady Ludowej, która im zapewniała spełnienie ich postulatów po zafatwieniu formalności z tem związanym, jak egzaminy i 2-letni czas próbnny.

Niestety, dziś każdy z tych naiwnych i łatwowiernych złorzeczy tej chwili, która go tak w jego nadziejach sromotnie zawiodła. A żal ten jest tem większy, gdy się zważy, że właśnie nasi leśnicy polscy są tegimi pionierami, którzy nigdy na duchu nie upadli, nie pozwolili się wynarodowić, zawsze i wszędzie występowali jako prawi Polacy, dlatego też zaborca nie dopuszczał ich do szkół fachowych niemieckich. A jednak właśnie nasi leśnicy dzięki swym naukom prywatnym, zdolni byli spełniać powierzone im obowiązki, a co po powojennych i rewolucyjnych przewrotach zartem nie było, wywiązali się z nich nadszadzianie dobrze, ożywieli nadzieje, że jednak raz sprawiedliwość stanie się zadosć i ich poświęcenie i praca znajdzie uznanie i byt ich na starość a ich rodzin w razie nieszczęśliwego wypadku, zostanie przez etat i stabilizację zapewniony. Tymczasem mija już rok ósmy i naprzód czekają przy codziennym swem, tak trudnym i niebezpiecznym zajęciu, na to zapewnienie. Niestety, pogłoski się rozchodzą, iż znowu zamierzona stabilizacja odłożona została do końca roku 1927. Jak zwykle, gdy okres ten się zbliży, na nowo, jak dotychczas, stabilizację się pewnie odsunie i mają ci ludzie słuszne podejrzenie, iż to dzieje się celowo, by albo tych, tak dla naszego kraju i lasu, zasłużonych ludzi zniechęcić, albo zależeć komuś na tem, by ich trzymać w stałym niezadowoleniu, i można tu słusznie zastosować zdanie frańca: „Kto sięje niezadowolenie pomiędzy swoimi podwładnymi urzędnikami, ten uprawia komunizm”.

Zachodzi pytanie, kto jest winien. Przecież niepodobniestwem jest, aby władzom naczelnym w Warszawie na komunizm zależało, a jeżeli jest jakaś jednostka, która te robo-

te uprawia, należy z nią bezceremonjalnie postąpić. Jakie stosunki różnorodnie w zachodnich dyrekcjach panują, niech posłuży fakt następujący:

W dyrekcji poznańskiej zostali leśniczowie powołani na etat z dniem złożenia egzaminu na leśniczych z prawem usuwalności. W dyrekcji bydgoskiej, gdy nastał p. dyr. Zagórski z Warszawy, widział te anormalne stosunki, zabrał się energicznie do uporządkowania tychże, a połapał się dość szybko na psychice i wielkiej wartości tutejszego leśnika i starał się wszystko uczynić, by mieć podwładnych swoich zadowolonych i szczęśliwych. Gdzie mógł, posuwał, innym dając możność do zdobycia przepisowych formalności, które niestety zmieniają się co chwila. Innym starał się w drodze zezwolenia ministerstwa czy też według ich wieku i zasług posunąć, lecz cóż się dzieje? Zabiegi tego szlachetnego człowieka kępuje ministerstwo, które, pomimo dawno wniesionych podań i upomnień, nie może jakoś się zdecydować na to i nie rozumie, że tylko zadowolony urzędnik jest prawdziwym urzędnikiem. Więc musi być ktoś, komu zależy na tem, by leśnicy byli niezadowoleni. W dyrekcji toruńskiej też nie lepiej, a są dziś co gorsza, takie wypadki, że praktykanci przyjęci w 1920 r., są na etacie, a ich dawniejsi nauczyciele (leśniczowie) u nich za pomocników!!!

Dość wniosków w tym kierunku nasuwa wystąpienie grupki (na szczęście tylko grupki) delegatów na owym zjeździe, którzy swymi wystąpieniami zaświadczyli w pierwszym dniu zjazdu, jak nisko stoją pod względem kulturalnym, a wcale już nie koleżeńskim, gdy na wstępie po powitaniu delegatów przez dotychczasowego prezesa związku p. profesora Szwarca, grupka ta, wbrew apolityczności związku leśników, wystąpiła z wnioskiem politycznym, przeciwko czemu delegaci ziem zachodnich i część zdrowo myślących kolegów z innych dzielnic zaprotestowali. Zrobiła grupka ta burdę brzydka. Mniejsza o to, że delegat Dankiewicz rwał sobie i tak już rzadkie włosy, gorzej postąpił delegat Buczański, który pod adresem delegatów ziem zachodnich wykrzyknął: „Dobrze zrobił, lecz to źle zrobił, że ich nie złapał za mordę i nie powyrzucał”. (Miał na myśli marszałka Piłsudskiego). To jest, zdaje się odpowiedź na pytanie, dlaczego tutejszego, tak zasłużonego leśnika się krzywdzi z odwołaniem i odkładaniem stabilizacji, i jeżeli szanowne nasze władze przełożone z delegatem ministerstwa p. Sorettem na czele, nie uregulują słusznej sprawy naszych leśników, natenczas niech następstwa ich nie dziwią. Pan Buczański był wyrazem myśli, którą staraliśmy się przez wszystkie te lata odgadnąć.

Więc co nam się jeszcze ludzie wobec tak jawnego wypowiedzenia? Nie dziw i to smutny objaw, że po tylu latach starsi i zasłużeni urzędnicy nawskróś wypraktykowani, z do-

świadczeniem, jakich dziś mało, usuwają się z urzędów, a co gorsza, starają się, by się dostać do Niemiec, gdyż tam, powiadają, praca uczciwa urzędnika jest należycie oceniona i opłacona. Nie jest bynajmniej patriotycznie, lecz przy takim niezdecydowanym stosunku naszej naczelnej władzy do podwładnych urzędników jest to do wytłumaczenia, gdyż tylko ona ponosi winę, że tak się dzieje, a odwrócić zło by można jednym zamachem i to przez natychmiastowe stabilizowanie wszystkich urzędników nietylko leśników, ale wszelkich innych dekasteryj, oraz przez zaprzestanie importowania do nas młodych urzędników z innych dzielnic oraz usunięcie nieodpowiednich z pośród przybyłych, których sobie tu nie życzą. Gdy leśnicy i wszyscy inni urzędnicy zobaczą, że naprawdę władze naczelne myślą sprawiedliwosci zadośćuczynić, wróci zaufanie i chęć do wydajnej pracy.

Jak nas informują, ma się zawiązać w najkrótszym czasie sekcja polskich leśniczych państwowych na całą Wielkopolskę, a więc wystąpienie p. Buczańskiego odnosi skutek i nasi leśniczowie do dziś tak wzorowo lojalni wobec swych władz, nie widzą innego wyjścia jak założenie własnego zrzeszenia, by praw

swych dochodzić w więcej radykalny sposób. Smutne to ale prawdziwe.

Niech to będzie przestroga dla czynników tych, które mogą zło odwrócić, a tego nie czynią. Pan Bielański załził się, iż odczuwa jakiś antagonizm (niechęć). Owszem, antagonizm istnieje i to dość silny, a jako dowód niech świadczy wystąpienie w pierwszym dniu zjazdu grupki krzykaczy, a już najmniejszą swą p. Buczańskiego, skierowane pod adresem najlojalniejszych i koleżeńsko usposobionych Wielkopolan i Pomorzan. Więc nie my wnosimy antagonizm. Ile to razy musieliśmy słuchać zgrzytliwych wyrazów czy to od kolegów do tej dzielnicy przybyłych, czy też od samych przedstawicieli naszych władz, iż tu na Pomorzu większa część jest nie kwalifikowanych leśników, a tymczasem same naczelne władze ilekroć z centrali takich niekwalifikowanych tu nasyłały. Czy doprawdy centrala myśli, żeśmy do tego stopnia naiwni, jak to było na początku, gdzieśmy to ślepo wierzyli? Doświadczenie tyloletnie nas nauczyło całkiem odmiennych rzeczy. Więc postąpcie sprawiedliwie, starajcie się nas pozyskać przez załatwienie naszych postulatów, bo prędzej wam ufać nie będziemy. Rys.

W matni podatkowej.

III.

W ostatnim artykule zapowiedziałem omówienie podatku przemysłowego (obrotowego).

Jeżeli w poprzednich artykułach miałem na celu wychowanie obywatela-podatnika, to w tem dziale niestety wiele gorzkich słów skierować będę musiał pod adresem samego prawodawcy, jak niemniej organów wykonawczych.

Bo zaiste nieśmiertelny nasz wieszcz Słowacki miał słuszną w swem zwrocie do własnej Ojczyzny i rodaków, rzucając słowa „papuga byłaś narodów”... Lat dziewięć mija już prawie od odzyskania niepodległości, a my nietylko nie posiadamy własnego ustawodawstwa cywilnego dla całej Rzeczypospolitej, ale nawet w zakresie ustawodawstwa podatkowego holdujemy systemem zaborców i to systemem nie z najlepszych.

Takim bękarcikiem adoptowanym przez Polskę jest ustawa o państw. podatku przemysłowym, która ze wszystkimi błędami i wadami, żywcem z zaboru rosyjskiego przeszczepiona została na grunt Rzeczypospolitej.

Mało tego, niektóre błędy, poprawione przez zaborców troskliwie hodowane są na naszym gruncie.

Ustawa o państw. podatku przemysłowym zrodziła się w silnie zbiuro-

kratyzowanych mózgach „czynowników” rosyjskich w latach dziewiętnastych ubiegłego stulecia, a ujrzała światło dzienne, o ile się nie mylę, w połowie roku 1898.

Życie praktyczne kłóciło się stale z ustawą, dość było skarg i utyskiwań. Nic dziwnego, iż i u nas dziś dzieje się nie lepiej.

Bo i w istocie rzeczy, jeżeli jeden z najświetlejszych ekonomistów 18 stulecia Adam Smith wskazał w dziedzinie skarbowo-podatkowej na cztery główne zasady: **równomierność, celowość, dogodność i taniałość poboru** —, to podziwiać musimy spryt i giętkość umysłów biurokracji rosyjskiej, dzięki którym te kardynałne zasady w najordynarniejszy sposób pogwałcone zostały.

Dziś z heroicznym wprost wysiłkiem rozwija te „zalety” i nasza biurokracja.

Cięto bowiem już i rżnięto tę ustawę ze wszystkich stron, dokonywano zabiegów chirurgicznych nawet w jej wnętrzu, ale niestety jak dotychczas, nie zdecydowano się na t. zw. cięcie cesarskie.

Operowano ją w lipcu 1920 r., w grudniu 1921 r., wreszcie ujęto ją w jednolity tekst w r. 1922 i zaszczepiono na całym obszarze państwa.

O rozwój budownictwa mieszkaniowego.

Pora zimowa skończyła się, a temsamem pozwalają warunki atmosferyczne na rozpoczęcie budownictwa. Wiadomo bowiem, że rezultaty rozpoczętej w Polsce akcji budowy mieszkań są bardzo skromne, że ostatni sezon w naszym okręgu nadzieje budowniczych zawiodł, a widoki na nowy sezon przedstawiają się nielepiej, a raczej gorzej ze względu na szczupłość środków, płynących z państwowego funduszu budowlanego i zniechęcenie interesentów chcących budować. Może przyczynia się to wady do głębszego zrozumienia istoty zagadnienia ze strony finansowej, ułatwia większą zaradność i pobudza twórcze siły dla celowej organizacji akcji.

W pierwszych latach nie mogło państwo się zająć rozbudową miast, ponieważ ciążyło na niem zadanie odbudowy miast i wsi, zniszczonych wskutek działań wojennych. Na odbudowę poszły poważne sumy, zaliczkowane ze strony rządu. Brakowało też, nasamprzód ram prawnych dla przeprowadzenia bądźkolwiek jakiej akcji szerszej. Przed uchwaleniem obecnej ustawy o rozbudowie miast, oznaczonej datą 29 kwietnia 1925 roku istniała ustawa z dnia 1 sierpnia 1919 roku w przedmiocie stworzenia Państwowego Funduszu Mieszkaniowego (D472) oraz później ustawa o rozbudowie miast z dnia 26 września 1922 roku (Dz. U. nr. 89), które miały nie dużo więcej, jak papierową wartość. O ile chodzi o ocenę działalności budowlanej, zainicjowanej na podstawie ustawy w obecnie obowiązującej formie, to nie można ominąć podania krótkich zarysów, jak i dążeń, nieuwzględnionych w ustawie. Ustanowiono znane nam komitety rozbudowy miasta. Dla uruchomienia akcji budowlanej przeznaczają się trzy źródła: 1) kredyty budowlane z państwowego funduszu gospodarczego, 2) kwoty, uzyskane z sprzedaży listów zastawnych i obligacyj odpowiednich, 3) wpły-

wy z państwowego funduszu rozbudowy miast, osiągane głównie z podatków od lokali i placów niezabudowanych. Uprawnienia magistratów wzgl. komitetów rozbudowy miast do wywłaszczenia gruntów pod budowę utrzymano. Zaprowadzono uwolnienie nowych domów od podatków i dokumentów odpowiednich od opłat stempowych. Instytucja kredytowa, za której pośrednictwem mają być udzielone kredyty, nie jest określona ustawą, lecz rozporządzeniem wykonawczym. O akcji pożyczkowej Banku Gospodarstwa Krajowego na cele budowlane posiadamy kilka cyfr. W roku 1925 przyznano kredyty na kwotę 41.000.000 zł., wypłacono tylko 26.000.000 zł. Rząd nie dotrzymał swej obietnicy udzielenia na ten cel 100.000.000 zł. Ponieważ wpływ z podatku od lokali i placów preliminowano na około 30.000.000 zł., wynika stąd, że rząd nic nie dał od siebie oprócz zaliczki na ten podatek, ściąganej przez gminy. W tym roku wydano dotąd na budowę 10.500.000 zł. Niestety nie wiemy, ile mieszkań wybudowano za te kwoty. Doświadczenia reflektantów na te kredyty chcących budować i mających nieco własnego kapitału, są bardzo przykre. Procedura uzyskania tych kredytów jest bardzo biurokratyczna i leniwa, bank z centralą w Warszawie, decydującym o każdym wniosku, nie trzyma się opinii komitetów rozbudowy miast i uchwała z wielkiem opóźnieniem zwykle znacznie mniejsze kredyty, od których pobiera 6% właściciwego procentowania, 1/2% prowizji i 2% na fundusz przeliczeniowy Ministerstwa Skarbu, potrącając procent zgóry przy wypłacie i raty. Po zahypotekowaniu należności wydają się obligacje po kursie emisyjnym 86, w ten sposób traci nabywca 14% wartości pożyczki.

Scentralizowanie całej akcji w jednej instytucji finansowej okazało się dla prowincji bardzo uciążliwe. To też zażądali przedstawiciele Związku Miast przelania kwot, pobranych w danych miastach tytułem podatku, wprost do dyspozycji komitetów rozbudowy miast, a dla mniejszych

miast ponad wyznaczoną kwotę. Niewłaściwym jest podporządkowanie akcji Miast Ministerstwu Skarbu. Należy się zastanowić, o ile odpowiada wogóle ustawa, stwarzająca konieczne ramy prawne, naszym potrzebom i doświadczeniom, poczynionym zagranicą. Trzeba wiedzieć, że nawet w Ionie Związku Miast były sprzeczne poglądy i uchwały na zjazdach w Krakowie i w Poznaniu, a ostateczna uchwała różni się w niektórych istotnych punktach od projektu, wniesionego przez tenże. W projekcie tym, opartym na uchwałach międzynarodowego zjazdu mieszkaniowego w Londynie, przewidziano jako instytucje finansowe były dzielnicowe banki: Polski Bank Krajowy, Bank Komunalny, Bank Budowlany, Związek Kredytowy Miast Małopolskich, wydawanie obligacji wprost przez 6 większych miast i lombardowanie obligacji w P. K. K. P.

Potrzeba nowelizacji jest uznana i zarazem forsowana przez Związek Miast. Czynniki rządowe chcą ją jednak zasadniczo ograniczyć i wysuwają pomiędzy innymi następującą koncepcję: Rząd będzie miał prawo do dysponowania częścią funduszu (10%) bez porozumienia z gminami. Pewne instytucje społeczne, obowiązane do tworzenia i posiadające rezerwy, będą mogły udzielać pożyczki budowlane na obiekty w miejscowości przez siebie obrane. Sprawa Banku Gospodarstwa Krajowego nie podlega kompetencji ustawowego uregulowania, lecz rozporządzenia wykonawczego.

Sposoby finansowania społecznej akcji budowlanej i ramy prawne, stosowane zagranicą, są różnorakie. Buduje albo rząd, gmina bezpośrednio, lub też za pośrednictwem urzędu tanich mieszkań, pracują również spółdzielnie i spółki akcyjne, budowlane, wzgl. spółki użyteczności publicznej. W Anglii, Francji, jak i innych krajach, mają gminy szersze uprawnienia i są czynnikami, prowadzącymi głównie akcję budowlaną. Urzędami tanich mieszkań, są urzędy miejskie, centralizujące budowanie takich mieszkań w danej miejscowości. Wlo-

chy ustanowiły komisję centralną, komisje prowincjonalne i lokalne. Centrala opracowuje wnioski i rozporządzenia wykonawcze, prowincjonalne i lokalne komisje mają za zadanie popieranie tworzenia towarzystw budowy tanich mieszkań i samodzielnego prowadzenia budowy, zatwierdzenia projektów i sprawdzanie warunków budowy pod względem prawnym. Francja przewiduje związki okręgowe urzędów i towarzystw mieszkaniowych, które mają prawo wydawania obligacji. Nasze komitety rozbudowy miast, są wzorowane na komitetach zagranicznych, mają jednak węższy zakres działania. W zakresie przydziału funduszu, opinują one tylko, decyduje natomiast centrala wspomnianego Banku Gospodarstwa Krajowego, mając jedynie prawo do emitowania obligacji. Charakterystycznym jest, że we Francji przeszło decydowanie o kredytach rządowych od instytucji finansowych do specjalnej komisji pożyczek dla towarzystw kredytu hipotecznego, a w skład komisji wchodzi dwaj przedstawiciele towarzystw, kredytowych, jeden przedstawiciel urzędu i jeden z towarzystw tanich mieszkań. Zmianę tę przeprowadzono wskutek doświadczeń, wykazujących, że instytucje finansowe biorą sprawę tylko z punktu finansowego, a nie społecznych potrzeb budowlanych.

O ile zyski z budownictwa były już przed wojną na ogół skromne, i zagadnienie to rozwiązywano za pomocą taniego, zwykle hipotecznego kredytu, o tyle niepomysłniej przedstawia się położenie dzisiaj a szczególnie w Polsce, gdzie ochrona lokatorów istnieje w bardzo kłopotliwej formie i komorne osiągnięto dopiero 60 do 70% swej wartości przedwojennej. Komorne w Ameryce jest obecnie o 50 do 100% wyższe, koszty budowy w Ameryce o 400% wyższe, a w Niemczech, znajdujących się w pomyślniejszych od nas warunkach, wynoszą koszt budowania obecnie 40% ponad normy przedwojenne, podczas gdy komorne doszło tam do 108% wartości dawniejszej.

(Dokończenie nastąpi.)

Czasy inflacyjne, obawa poważnych strat dla Skarbu państwa, zmusiły nasze czynniki skarbowe do wzięcia się ponownie do zmian, które skleiły ustawą z 14 maja 1923 r.

Ujmowała ona podwójny system podatku: w formie wykupywania świadectw przemysłowych i procentualnej stawki od obrotu, jednak o tyle była zgodna z zasadami teorii, iż opłata za świadectwa przemysłowe (patenty) była odliczana w podatku od obrotu. Dlaczego i w jakim celu tę zasadę zupełnie logiczną pogwałcono, odpowiedzieć chyba mógłby p. W. Grabski, ten prawdziwy „grabarz” gospodarstwa krajowego.

Życie samo jest niejednokrotnie hamulcem na wyrafinowane eksperymenty, jak niemniej regulatorem w dziedzinie gospodarki społecznej. Owoce dojrzewają stosunkowo szybko, a ponieważ nawet Pismo Święte twierdzi, iż „po owocach ich, poznacie je” nic dziwnego, iż rabunkowa i grabarska polityka skarbowa p. Grabskiego, również niedługo kazala czekać na swe owoce, pograżając kraj cały w mogiłę chaosu, ciemności i że się tak wyrażę „kolowacziny”.

Konieczność życiowa, jak zaznaczyłem wyżej, zmusiła wreszcie w r. 1925 do wydania noweli, która przybrała w nową szatę ustawę o państw. pod. przemysłowym i znaną jest pod nazwą ustawy z dnia 15 lipca 1925 r., która niestety bez zmian obowiązuje i obecnie.

Prawda, że łatwiej jest krytykować i poprawiać gotowe ustawy, aniżeli je tworzyć. Ale koniecznością jest zwracać uwagę „redaktorom” tych ustaw, różnorodnym „doktorom” wszechnauk prawnych, filozoficznych, ekonomicznych i chemicznych, by raczyli zejść z obłoków swych teorii na nasz padół płaczu i poznawszy dziedzinę życia ziemskiego pisać ustawy dla żywych, a nie dla umarłych.

Na karuzeli.

Zanim przejdę do omawiania, mniej więcej szczegółowego, punktów ustawy, pozwolę sobie, nawijając do tego, com wyżej powiedział, zaznaczyć, że właśnie tylko słaba redakcja, a raczej płytkie ujęcie zagadnień, związanych z życiem praktycznym, pozostawiło w ustawie luki. Te luki mają wypełnić wyjaśnienia Ministerstwa Skarbu w praktyce zwane okólnikami, rozporządzeniami itp.

I w tym właśnie tkwi ten sęk, że niejednokrotnie taki okólnik lub rozporządzenie miały wyjaśnić, zaciemnia, a dość często, wprost gwałci samą ustawę. — A zasadniczo żaden okólnik i żadne rozporządzenie nawet zaopatrzone w przymiotnik „Wykonawcze” nie może znosić ustawy.

I cóż w następstwie?... Mamy ciągły „ruch papierowy”, obciążenie urzędów zbyteczną pisaniną, nieproduktywne wyrzucanie ciężko zapracowanych pieniędzy na... stemple itp.

Ustawa głosi swoje, Izba Skarbowa lub nawet Ministerstwo głosi swoje, a Urzędy Skarbowe, a właściwie referenci tychże, jako że najbliższe z miejscowym życiem gospodarczym się stykają, kiwają głowami lub wruszają ramionami, podziwając wypociny mózgowo-różnego kalibru ober - referentów ministerjalnych.

Bo i cóż może począć Urząd I instancji, co może zrobić urząd skarbowy, skoro otrzymuje przez swą zwierzchnią władzę okólnik, lub rozporządzenie „Wykonawcze”?... Musi milczeć i... wykonać... I tak kręci się ten karuzel, miążdząc na drodze swego biegu coraz to nowe ofiary, wypaczając i łamiąc nieraz same podstawy życia gospodarczego.

Czas najwyższy z tem skończyć... Biorąc wzór z ustawodawstwa zachodnio-europejskiego, nasze ustawodawstwo podatkowe uprościć, by rozumiał go każdy obywatel bez uciekania się do tłumaczy i magów... A szczególnie, jeżeli chodzi o dziedzinę podatku obrotowego, to stanowi on przedewszystkiem

o drożyznie w kraju.

Obywatelowi nie może być dziś obojętne, czy płaci on 3 czy 5 groszy na funckie chleba lub mięsa drożę, skoro przy minimalnej głodowej swej pensji, lub skromnych wobec ogólnego zastoju do-

chodach, używać tych produktów musi codziennie...

Dwa ministerstwa suszyły sobie i suszą głowę nad przyczyną drożyzny w kraju. A ministerstwami temi to: Min. Spraw Wewnętrznych i Min. Skarbu. Obadwa od szeregu lat nihy to pragnę nałożyć kaganiec na urojonych przez się „spekulantów, stwarzając to komisarzy do walki z drożyzną, to rady spożywcze, to ekonomiczne itp. Przypomina to znany w życiu okrzyk „łapaj złodzieja”... by odwrócić uwagę od siebie samego... Czyż wysilać się długo dziś potrzebujemy nad wynalezieniem tych przyczyn, skoro mamy przed sobą ustawę o państw. pod. przem., a wraz z tąż te różnorodne stawki podatkowe po 1½ i 2½ procent, przy przejściu z rąk do rąk surowca zanim produktem się stanie.

Zrozumiało to już grono uczciwych posłów w kwartał prawie po wydaniu ustawy, wnosząc do sejmu projekt noweli, mającej na celu zniesienie wogóle podatku obrotowego od artykułów spożywczych pierwszej potrzeby... Niestety, panom posłom, którzy otrzymują dyrektorskie pensje w postaci dyjet nie spieszą z tą nowelą, gdyż żądają mają pełne niekoniecznie produktem „pierwszej potrzeby”.

Ale dla rzesz pracujących jest to sprawa życia lub śmierci

Fachowiec.

Cudze chwalcie, swego nie znacie.

Nie mam bynajmniej zamiaru urazić autora umieszczonej w „Dz. B.” z dnia 6 bm. notatki o „Braciach Druidach” (szlönkach stowarzyszenia na terenie kościoła anglikańskiego), którzy podobno od 1912 r. zdobywają wielkie sumy zbieraniem cyfiołki czyli staniolu do czekoladek itp. Cieszy mnie jedynie, że mogę korzystać z okazji i stwierdzić, że w Polsce już dawno katolicy poznali i ocenili wartość drobnych na pozor rzeczy, jak np. zużyte znaczki pocztowe, staniol, ołów, stara guma itd. Zbiera się już bowiem od dziesiątek lat te niepozorne rzeczy na cel dobroczynny i to najwyższy, który może istnieć dla katolika, bo dla zdobywania dusz Zbawicielowi.

Wszystkie kraje katolickie przedsięwzięły się w tworzeniu z tych bezwartościowych przedmiotów poważnych funduszy na wspieranie Misji katolickich. Więc i Polska nie dała się zawstydzić i chociaż u nas słodczy jest od dawna mało, kraj nasz swoją czaściczkę w tej zbiorce dodaje. Akcja ta zaś jest bez porównania większą, aniżeli wspomniana działalność „Braci Druidów”. Podam tylko, że np. stowarzyszenia misyjne w malej, wojną udręczonej Belgji, zdołały z samych znaczków pocztowych uzyskać w 5 latach wojny 250 tysięcy fr., nie mówiąc o innych „drobnostkach”.

U nas sprawą tą zajmuje się przedewszystkiem młodzież. Zbierają oprócz znaczków, różne stare metale nawet typy drukarskie i wreszcie znany tutaj pod nazwą „poślółko” lub „srebro od czekolady” staniol. U nas w Bydgoszczy jest kilka stowarzyszeń misyjnych np. sekcja panien różańcowych przy parafji Serca Jezusowego, Stowarzyszenie Dzieciątka Jezus i Towarzystwo Misyjne Chłopców u św. Trójcy i Stow. Dzieciątka Jezus u Serca Jezusowego, z zapałem zbierają, co się da. Gorliwe dzieci spotkać można nawet w biurach i kantorach, gdy obladowane drogiem łupem zużytych kopert z znaczkami, w tryumfie spieszą do domu; a niejedno dziecko nieomal tak samo się cieszy z staniolu, który może schować do pudełeczka, jak z zawartej w nim czekoladki. W Bydgoszczy nawet pewne dobre dziecko ostatnio podarowało murzynkowi na skarbonce u złóбка zbierającemu na misję kopertę z 1400 znaczkami.

Wszystkie te „wartości” gromadzi się w centrali organizacyjnej lub w domach misyjnych. Tam zaś ludzie doświadczeni spieniążają je jak mogą.

Przedewszystkiem wymiana znaczków z zagranicznymi domami przynosi niemałe zyski. Sądzą zresztą, że także XX. Misjonarze św. Wincentego na Bielawkach jakoteż „XX Duchaczce” czyli misjonarze od św. Ducha na Kujawskiej, chętnie w tem pośredniczą.

Zysk z tej akcji jest podwójny — materialny i pedagogiczny. Polskie dzieci tym sposobem uczą się cenić drobne przedmioty, uczą się oszczędności nawet w tak biednych czasach jak obecne, gdzie skarbniki stoją próżne w kącie. Co zaś najważniejsze, dziecko katolickie łączy się z całym Kościołem, a przedewszystkiem z dzieckiem pogańskim, z któregoś niejednemu staje się pośrednio ojcem lub matką chrześnią.

Uważam więc, że ci, do których serc dotarły uwagi szan. autora wspomnianej notatki, zainteresują się żywo sprawami misyjnymi, że więc drobnymi staraniami dolożą ręki do wspianale zorganizowanego dzieła wszechświatowego. X. F.

Przyszły międzynarodowy kongres nauczycieli szkół średnich a reforma naszego szkolnictwa.

III.

Jak wszędzie, tak i w szkole musi obowiązywać pewna ekonomja pracy, aby możliwie najmniejszym nakładem uzyskać największe i najpoważniejsze wyniki. Nie od rzeczy byłoby rozważenie zagadnienia umiejętnej organizacji pracy szkolnej. Można tu wykorzystać wioleltnie spstrzeżenia pedagogów zawodowych, a nawet osób, stojących wprawdzie zdala od szkoły, ale stykających się codziennie z uczącymi się dziećmi. Jak często przyczyną wielu trudności jest nieodpowiednio prowadzony wykład, albo nieumiejętność uczenia się ze strony uczniów? Czy zwrócił kto wogóle uwagę na ten moment? A przecież to rzecz pierwszorzędną wagę! Ilu to uczniów musi korzystać z pomocy korepetytorów, obciążających ogromnie kieszenie rodziców lub opiekunów? Pomoc to po większej części bardzo wątpliwej wartości, a jednak jest w powszechnym użyciu i zyczaju. Statystyka dałaby nam pod tym względem ciekawe wyniki. Przeciwnie, jeśli o niem można mówić, daje się uczuć szczególnie w miarę postępu do klas wyższych. Trudności się mnożą, jeśli stopnie, względnie klasy niższe nie dają odpowiedniego przygotowania elementarnego. Doświadczeniem i badaniem możnaby materiał naukowy celowo rozłożyć i rozsegregować, aby obciążenie z uwzględnieniem wieku i rozwoju umysłowego, było na wszystkich stopniach jednakowe. przy-czem niejedyn rozdział możnaby bez uszczerbku dla wiedzy skrócić lub usunąć nawet. Można to jednak przeprowadzić w typach zwartych, w stopniowym konsekwentnym rozwoju. W systemie jednolitym przeprowadzić to się nie da, jak to cyfrowo i systematycznie w świetnie opracowanym referacie wykazał prof. Wolk-Laniewski

Ważnym czynnikiem w systemie organizacji pracy szkolnej jest nietylko naukowe, ale i zawodowo-praktyczne przygotowanie nauczyciela zarówno w szkołach średnich ogólno-kształcących, jak zwłaszcza w szkołach zawodowych. Jest to rzecz, na którą u nas stanowczo za mało zwraca się uwagi. Umieć coś, posiadać pewną wiedzę, a umieć jej udzielać innym, umieć wdrażać do jej nabywania stopniowo i systematycznie młode umysły, to dwie rzeczy różne, a jednak w zawodzie nauczycielskim zasadnicze. Nauka pedagogiki i metodyki teoretycznej, oraz praktycznej winna być przeprowadzona już na uniwersytecie w osobnych zakładach ćwiczebnych, jak to się czyni dziś w seminarjach nauczycielskich w przygotowaniu nauczycieli dla szkół powszechnych.

Sądzę, że przy rozważaniu problemu pod punktem 2 wypłynie ewtl. kwestja dalszej specjalizacji typów szkolnych i przedmiotów naukowych, a może sprawa przedłużenia czasu studjów ogólno-kształcących, potrzebnych do uprawnienia do studjów uniwersyteckich, względnie wyższych wogóle.

Nie bez znaczenia jest sprawa pomocy naukowych, a zwłaszcza podręczników

szkolnych. U nas pod tym względem jest dużo do zrobienia. Podręczniki szkolne bardzo często się zmienia dla lada powodu. Nie wszystkie z nich są odpowiednie do użytku szkolnego. Ceny ich są nadmierne wysokie. Panuje na tem polu zbyt daleko posunięta dowolność, co nadmierne obciąża kieszenie rodziców, a i dla nauki samej nie jest obojętne. Powinno się pomyśleć o przygotowaniu wzorowych podręczników. Powinny być zreformowany system aprobaty ich przez władze szkolne. Ministerstwo powinno większym nadzorem otoczyć wydawnictwa podręczników i środków naukowych wogóle i zmusić je do obniżenia cen ewtl. zagrożeniem odbioru koncesji. Czy przy aprobacie, jak i w wydawnictwach nie odgrywają pewnej roli różne wpływy uboczne koteryj i koteryjek?

Mimo umęczyczniania kobiet, istnieje i istnieje będzie stale poważna różnica między mężczyzną, a kobietą zarówno pod względem psychicznym wogóle, a umysłowym w szczególności, jak pod względem życiowym i społecznym. Kobieta, choćby nosiła fryzurę chłopięcą, choćby się ubrała w portki i długie buty, nie przestanie wzdychać do strasznej niewoli pod opiekuńcze mi skrzydłami mężczyzny. Jej głównym celem i głównym przeznaczeniem, to życie rodzinne. To też dalszemu rozbijaniu i mechanizowaniu życia rodzinnego przeciwstawić trzeba zdrową, serdeczną atmosferę, bo naturalne ciepło rodziny nie da się zastąpić sztucznym naswietlaniem i kunsztownym ogrzewaniem. To jest pierwsze i podstawowe zadanie wychowania zwłaszcza dziewcząt. Dlatego mechaniczne stosowanie tych samych programów i planów w szkołach męskich i żeńskich nie jest odpowiednie. I ten problem powinien być podany poważnej dyskusji.

Wielkie więc i doniosłe zadanie będą, mieli do spełnienia na tegorocznym kongresie nauczycieli szkół średnich w Bukareszcie nasi reprezentanci. Skład delegacji polskiej powinien więc się odznaczać wyjątkowo starannym doboorem i wyborem. Mają nietylko godnie przedstawiać naszą wielką Rzeczpospolitą, ale starać się jak najwięcej korzyści wyciągnąć dla naszego przebudowującego się szkolnictwa. Trzeba przedewszystkiem zbadać wszechstronnie kwestje, które będą przedmiotem dyskusji. Materiału i podkładów winny dostarczyć sfery rządowe, a zwłaszcza zawodowe towarzystwa nauczycielskie, które w swoim zakresie i na swym terenie mogą omówić szczegółowo wszystkie te zagadnienia i wyniki dyskusji ująć w szczegółowe, konkretne wnioski. Nie można pogardzić i uwagami laików. Tak szeroko przeprowadzone prace przygotowawcze oprą się na pewnej podstawie, a przedewszystkiem na praktycznych doświadczeniach i spostrzeżeniach ludzi, nie od zielonego stolika, ale z życia i trudu. Czasu jednak bardzo mało. Przeto zaraz należy przystąpić do dzieła!

St...yk.

Z sali koncertowej.

Wieczór rytmiki i plastyki metodą Jaques Dalcroze'a

Klas Izby Kuczyńskiej

w przyw. gimn. żeńskim prof. Malewskiego.

W każdej nieomal dziedzinie nauki i sztuki ewolucja rozwoju metod nauczania ich, postępuje stale naprzód. Najintensywniej jednak objawia się ten postępek w dziedzinie muzyki, której metoda nauczania dzięki systemowi Jaquesa Dalcroze'a, oparta na racjonalnie stosowanej nauce rytmiki, solfeżu a po części i plastyki, wydaje rezultaty wprost zdumiewające. Stosowanie rytmiki i solfeżu według systemu J. Dalcroze'a wpływa na młodzież pod względem wychowawczym zbawienne. Uczy myśleć a temsamem wyrabia przytomność umysłu i odwagę, wdraża do solidarności i zgodności dążeń, wyrabia poczucie karności a wszystko to razem stanowi pozatem doskonałe podłoże i przygotowanie do nauczania muzyki i wyrobienia muzycznego poczucia u młodzieży i ogólnego jej umuzykalnienia.

Z tych względów system Dalcroze'a jako czynnik wychowawczy, znajduje w sferach pedagogicznych coraz większe wzięcie i w konserwatorjach, jakoteż i w szkołach, mających za cel ogólne wykształcenie, coraz bardziej rozpowszechnia się. Stąd też i bydgoskie prywatne gimnazjum żeńskie prof. Malewskiego, jako instytucja za postępek idącą, w program nauk przyjęła także i naukę rytmiki Dalcroze'a, a popis uczennic urządzonej w ubiegłą środę przez p. I. Kuczyńską, nauczycielkę tego przedmiotu w temże gimnazjum, miał być takim propagandowym pokazem skuteczności i doskonałości tej Dalcroze'owskiej metody, która u nas, jak dotąd, za mało zrozumienia i poparcia znalazła. Jeżeli dyrekcji gimnazjum i p. I. Kuczyńskiej o ten cel rozchodzilo się, to cel ten w zupełności osiągnięty został

już choćby przez doskonały wykład na temat znaczenia rytmiki systemu Dalcroze'a, wygłoszony z niezwykłą oratorską swadą i dużą znajomością rzeczy przez p. I. Kuczyńską, a z którego, z każdego niemal zdania można było wyczuć głęboką wiarę w to, co prelegentka głosi i szczerą entuzjasm i przekonanie do tego, co młodzieży swojej podaje. Wykładu tego wysłuchała licznie zebrana publiczność z wielkim zajęciem i zdaje mi się, że wielu sceptyków i oponentów w stosunku do tej sprawy, uwieryło w wywody prelegentki, że rytmika i solfeż Dalcroze'a to nie bezmyślne fikanie nóżkami i machanie rękami, tylko rzecz, która ma inne nieco cele jak taniec i sprawność baletowa.

W skład programu tego popisu wchodziły produkcje rozmaitego stopnia trudności i rozmaitej treści, wykonane umiejętnie i z gracją przez dziatwę z klas wstępnych, jakoteż przez młodzież klas gimnazjalnych w zespole od kl. I do IV. W szczególności rozbiór poszczególnych punktów programu, dla braku miejsca, nie sposób mi się zapuszczać, ale przynajmniej, że umysłowo zapomocą ruchów ciała i pochodów takich rzeczy jak wartość nut, takt i jego akcenty, taktowanie do 7 kanony rytmiczne itp. to są rzeczy, które na rozwój umysłowy faktycznie dodatnio oddziaływać mogą.

Program kursu wyższego obejmował popisy z zakresu plastyki t. j. tłumaczenie treści utworu muz. za pomocą ruchu ciała przez jednostki i zbiorowe zespoły. Jakkolwiek w tego rodzaju eksperymenty i w celowość ich nie wierzę, przynajmniej muszę, iż poszczególne atrakcje w tym dziele programu, przeprowadzone były pod względem treści bardzo pomysłowo a pod względem technicznego wykonania ich wprost precyzyjnie i zamierzony estetyczny efekt i logiczny sens nawet, prawie, że z małymi wyjątkami, osiągnęły. Publiczność kuchnymi oklaskami nagradzała poszczególne atrakcje. Z. G. Urbanj.

KINO CORSO. (8338)
Bitwa pod Racławicami.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 11 kwietnia 1927 roku.

KALENDARZYK

Dzisiaj w poniedziałek Leona.
Jutro we wtorek Wiktor m.
Wschód słońca o godzinie 5.15.
Zachód słońca o godzinie 6.48.

DYŻUR NOCNY W APTEKACH.

Od poniedziałku 11 bm. do poniedziałku 18 bm. dyżurują następujące apteki:
1) Apteka Centralna, ul. Gdańska.
2) Apteka pod Lwem, Okole.

Wypożyczalnia książek Lektora, ulica Gdańska 141, otwarta codziennie od godz. 8 rano do 6 wieczór. Telefon 1730.

MUZEUW MIEJSKIE przy Starym Rynku otwarte codziennie od 9—3, w sobotę do 2-giej, w niedzielę od 11—1. Obecnie w Muzeum wystawa włoska artysty-malarza **Jerzego Rupniewskiego**

TEATR MIEJSKI.

Dzisiaj, jutro i pojutrze odbędzie się trzy ostatnie przedstawienia w okresie przedświątecznym, poczem teatr będzie nieczynny.

W poniedziałek na afiszu amerykańska komedia Montgomery'ego „Tajemnica powozu”.

Jutro we wtorek ostatnie przedstawienie fascynującej sztuki „Mandaryn Wu” z p. Wrońskim świetnym przedstawicielem roli tytułowej.

W środę dawno nie grane dzieło Żeromskiego „Uciekła mi przepióreczka”...

Od dłuższego już czasu odbywają się pełne próby z głośnej komedii Verneuil'a „Orzeł, czy reszka”? Rzecz ta niebawem wejdzie na repertuar. Reżyseruje R. Wroński.

— **Jadwiga Smosarska w Bydgoszczy.** Dyrekcji teatru udało się pozyskać tylko na trzy gościnne występy najświetniejszą polską gwiazdę filmową, doskonałą artystkę dramatyczną, uroczą Jadwigę Smosarską, która da się poznać publiczności bydgoskiej jako Maica w świetnej komedii Vernouil'a „Orzeł czy reszka?” Jadwiga Smosarska, słynna odtwórczyni głośnych filmów, jak: „Iwonka”, „Trędowata”, „Tajemnica przystanku tramwajowego”, „O czym się nie mówi” itd., pracuje obecnie nad filmem „Uśmiech losu” i z tych też to powodów pozyskanie tej uroczącej artystki na gościnne występy napotykało na poważne trudności.

Pokłosie niedzielne.

Ostatnia niedziela przed świętami, była bardzo ożywna. Na skutek zezwolenia władz miejskich składy były otwarte i każdy zasobny w gotówkę mógł czynić zakupy świąteczne. Piękna pogoda wyciągnęła z różnych zakamarków piecuchów, którzy woleli grać swe kości na prawdziwym słońcu niż przy piecu. Nie było też wobec zbliżających się świąt różnych imprez, w jakie obfituje Bydgoszcz każdej niedzieli.

W godzinach rannych po uroczystym nabożeństwie w kościele Klarysek odbyła się na Placu Wolności defilada hufca harcerek czyli tak zwana zbiórka wiosenna. Defiladę odebrał generał Kloczkowski. Obecni byli też przedstawiciele władz z wiceprezydentem miasta dr. Chmielarskim i prezesem rady miejskiej p. Beyerem na czele.

Okręgowy Związek Młodych Polek urządził dwudniowy kurs dla zastępowych, który rozpoczął się wczoraj nabożeństwem w kościele św. Trójcy. Obrady i referaty toczyły się na salce parafialnej.

Piękna uroczystość poświęcenia dzwoń kościelnych na Szwederowie zgromadziła tłumy wiernych. (Piszemy o tem na innym miejscu). Wieczorem każdy kto mógł szukał rozrywki w teatrze, kinach, lub jakiegis kawiarni.

Dzień odpoczynkowy skończył się i pochwaliwszy Pana znów z zapalem należy zabrać się do codziennej pracy.

Święto na Szwederowie.

Przedmieście Szwederowo miało wczoraj bardzo rzadkie święto. Do nowobudowanej się świątyni ze składek licznych rzesz robotniczych, sprowadzono już dzwony. Jeden starszek, który przez setki lat wzywał wiernych na nabożeństwa w nieistniejącej już dziś parafii na dalekich kresach wschodnich, skąd przewieziony do Piotrogrudu, po traktacie z Sowietami wrócił znowu do Polski, — drugi zakupiony drogą składek, wykonany był w jednej z odlewni znajdującej się w okolicach Warszawy.

Wczorajsze święto przedmieścia Szwederowa, — to poświęcenie tych dzwoń. Doniosłego tego aktu wśród licznych rzesz robotniczych, tudzież księży i obywatelstwa miasta Bydgoszczy dokonał pod nieobecność ks. prałata Malczewskiego, ks. dziekana Rydlewskiego, w asystencji ks. ks. Czesza i Halaśa. Podniosłe kazanie wygłosił ks. prowincjał Tomaszewski z kongregacji św. Ducha, który zwrócił uwagę, że dzwony te wzywać będą wszystkich wiernych do swej

ślwiątyni, przypominając codziennie obowiązki katolickie wiernych. Dzwon starszek nosi imię Jan, a drugi, swój oboowiązek spełniać będzie pod nazwą Matki Boskiej Nieustającej Pomocy, patronki parafii Szwederowskiej.

Wśród licznych rodziców chrzestnych przybyłych na tę uroczystość zauważyliśmy pp. dr. Śliwińskiego, red. Teskowa, starostę Niesiołowski, prezesa rady miejskiej Beyera, aptekarza Rybickiego, mecenas Muracha, dr. Szymanowskiego, radcę Rubenau'a, p. Kaszubowskiego, komendanta Siemiątkowskiego, dyr. Czarneckiego i cały szereg pań i panów.

Szwederowiacy z wielką dumą spoglądają dziś na swą budującą się świątynię. Każdy postępowy w pracy, każda przyłożona cegiełka przyspiesza koniec budowy tego wielkiego i zbożnego dzieła. Niedługo już ta szara brać robotnicza usłyszy w murach nowej świątyni, przy dźwiękach dzwoń to potężne „Sursum Corda”.

Założenie Związku Towarzystw Czeladzi.

Już oddawna kielkująca myśl założenia związku towarzystw czeladzi z byłej dzielnicy pruskiej, przybiera kształt realne, dzięki inicjatywie dzielnego prezesa Związku Cechów, p. Lewandowicza, który w wczorajszą niedzielę zwołał zjazd delegatów Towarzystw Czeladzi, celem omówienia i przedyskutowania powyższej, bardzo pięknej sprawy. Na ten zjazd przybyło dużo delegatów z powincji, a mianowicie ze Starogardu, Pelplina, Nowego, Wąbrzeźna, Mogilna, Strzelna, Gniezna, obok licznych reprezentantów rzemiosła miejscowego z wielce zasłużonym seniorem p. Sosnowskim, jak i przedstawiciele prasy.

Na intencję zjazdu odbyła się w kościele farnym msza św., poczem uczestnicy udali się do Domu Czeladzi, przy ul. Zygmunta Augusta. W obszernym, jednogodzinnym referacie, przedstawił p. Lewandowicz sprawę założenia Związku Tow. Czeladzi, uzasadniając konieczność, cel i zadania takiego związku na ziemiach zachodnich Polski. Omawiając historię towarzystw czeladzi w ogólności, które wzięły swój początek w Kolonji, z inicjatywy ks. Adolfa Kolpinga, widzącego szerczącą się demoralizację wśród młodzieży rzemieślniczej w ówczesnych gospodach, założył ks. Kolping tam przed 80 laty pierwsze towarzystwo, które miało za główny cel, danie opieki moralnej i materialnej, obok wykładów kształcących serca i umysły. W Polsce towarzystwa czeladzi i terminatorów rozwijają się bardzo pomysłnie, przedewszystkiem na Pomorzu ruch jest bardzo wielki.

Zadaniem związku ma być jednocześnie wspieranie i zakładanie nowych towarzystw

czeladzi, urządzanie fachowych, ogólno-kształcących wykładów (specj. wykładów dotyczących egzaminów mistrzowskich), stworzenie kasy pogrzebowej i udzielanie przytułku przyjeżdżającym oraz wskazania miejsca pracy. Poza to jeszcze ważnym zadaniem będzie szerzenie idei zakładania domów czeladzi jak i założenie towarzystw terminatorów i opieka nad takowemi.

Nad tym obszernym referatem wywiązała się długa dyskusja, w której zabierali głos pp. Bratwiński z Kruszewicy, Kotecki z Strzelna, Borchart ze Starogardu, Walkowski z Mogilna, Jabłoński z Nowego, Mochalski z Kruszewicy oraz Czarnecki z Gniezna. Wszyscy mówcy wykazali konieczność poparcia tej akcji przez duchowieństwo, oraz współpracy z odnośnymi władzami. Obecni przyjęli z radością do wiadomości fakt zrozumienia i poparcia bydgoskiego magistratu jak i rady miejskiej, w sprawie dzierżawy za „Dom Czeladzi”, z której zrezygnowano, przyznającą równocześnie subwencję w wysokości 300 zł.

Jednocześnie zjazd powziął uchwałę stworzenia Związku Tow. Czeladzi z byłej dzielnicy pruskiej, poczem omawiano punkt za punktem projekt statutu związkowego. Do komitetu organizacyjnego weszli: p. Lewandowicz jako przewodniczący, oraz p. Bratwiński z Kruszewicy, p. Czarnecki z Gniezna, p. Jabłoński z Nowego i p. Borucki z Bydgoszczy. Komitet ten prowadzić będzie wstępne prace potrzebne do chwili zwołania zjazdu konstytucyjnego związku.

Po wyczerpaniu porządku obrad, marszałek p. Sosnowski zjazd zamknął.

— **Osobiste.** Dyrektor oddziału Banku Polskiego p. St. Woda rozpoczął z dniem 11 bm. urlop wypoczynkowy. Kierownictwo oddziału objął zastępca dyrektora p. A. Wajnert.

— **Pożegnanie dowódcy 15 pułku artylerji polowej.** W dniu wczorajszym pułkownik Rudolf Niemira odjechał z Bydgoszczy na nowe stanowisko, żegnany na dworcu kolejowym przez korpus oficerski i podoficerski. Pułkownik Niemira został przeniesiony na stanowisko dowódcy artylerji I dywizji kawalerji w Białymstoku.

— **Występ Operetki Pomorskiej.** Dzisiaj w poniedziałek o godz. 8 wiecz. w sali zimowej ogrodu Patzera odbędzie się premiera melodyjnej operetki Fall'a p. t. „Rozwódka”, w której prym dzierżyć będzie zawsze uroczna i czarująca zarówno głosem jak i grą i tualietami królowa polskiej operetki p. **W. Kawecka**. Nie małą atrakcją „Rozwódki” będzie również występ gościnny p. **W. Dziedziowieckiego**, artysty o utaleniowanej marce i ulubienca publiczności bydgoskiej.

Bilety wczesniej nabywać można w księgarni p. Gieryna przy placu Teatralnym w cenie od 1.50 zł. do 5 zł.

— **Uroczyste posiedzenie Powstańców i Wojaków na Około.** „Gdzie zasługa wzięść się wstydzi, przyjdzie celność i wyszydzi” — powiedział Szymon Górnicki już przed wiekami, o ludziach skromnych, nie ubiegających się o zaszczyty. Do takich śmiało zaliczyć można jednego z założycieli T-wo Powstańców i Wojaków w Bydgoszczy (dzisiejszej „Macierzy”) a później prezesa oddziału „Okole” p. **Edwarda Karczewskiego**, któremu — w uznaniu zasług — w sobotę, 9 bm. na uroczystym posiedzeniu wręczono ozdobny dyplom i nominację na członka honorowego. Taki sam dyplom otrzymał p. **Juljan Kozłowski**, dawniejszy dzierżawca świetlicy „Złoty Róg”, którą młodemu towarzystwu użyczył bezpłatnie, nie skąpiąc innych ofiar. Po stosownem

prezowaniu obecnego prezesa p. Michalskiego, wręczył im odznaczenia p. Lewicki, prezes obwodu bydgoskiego i kolejno składali życzenia prezes „Macierzy” i przedstawiciel okręgu. W miłej harmonji spędzono ten wieczór.

— **Koncert chóru Bractwa Prawosławnego** udał się wspaniale. Znane już są naszej publiczności występy chóru ukraińskiego, który swemi reprodukcjami wokalnemi zachwycał każdego słuchacza. Podobną marką cieszy się tutaj chór Bractwa Prawosławnego, który popisował się wczoraj przed liczną przybyłą publicznością. Odśpiewano nadzwyczaj ładnie pieśni kościelne w języku staro-słowiańskim pierwszorzędnych kompozytorów rosyjskich Wedela, Lwowa, Bortniańskiego i Łomakina. Pieśń cerkiewna rosyjska ma w sobie wiele sentymentu i błogości, to też nic dziwnego, że na słuchacza wywiera zrozumiałe zachwycenie. Głosy męskie i żeńskie dobrane harmonijnie pod kierownictwem p. Niemczynowa tworzą chór pierwszorzędny.

— **Usiłowane samobójstwo z niedostatku.** Ubiegłej soboty Stanisław Kurzawa, inwalida wojenny, lat 30 w zamiarze samobójczym rzucił się z mostu na Placu Teatralnym do Brdy. Zauważył to jeden z przechodniów, który prosił o niepodanie jego nazwiska, skoczył do wody za desperatem i wyratował go. Kurzawę odstawiono do lecznicy miejskiej.

— **Komunikat Komisji Sportowej 1. 7. Miejskiego Komitetu W. F. i P. W. m. Bydg.** Zebranie Komisji Sportowej Komitetu odbędzie się w dniu 12 bm. o godz. 20-tej w Magistracie, pokój 26. Sprawa zawodów w dniu 3 maja.

— **Przybłąkane psy.** W Miejskim Urzędzie Policijnym zgłoszono dwa psy przybłąkane (jawnika i nierasowego czarnego). Prawo własności należy zgłosić w tymże urzędzie, ul. Grodzka 32, pokój 7.

— **Wieczór wokalnemu muzyczny szkoły św. Jana.** W dużej sali „Resursy Kupieckiej” urządziła ub. soboty szkoła św. Jana wieczór wokalnemu muzyczny, z którego dochód przeznaczony został na rzecz biblioteki uczniowskiej. Działwa szkolna (nie mniej i starsi) zbożny ten cel poparła, bo sala była przepelniona. Na program wieczoru złożyły się śpiewy pod kierownictwem p. Furmanowiczowej, ćwiczenia gimnastyczne chłopców (p. Hoppe), ćwiczenia gimnastyczne dziewcząt (p. Karowska), popis muzyczny chłopców (p. Pfitzenreuter) i jedno aktówka „Łakomy chłopiec” pod kierunkiem reżyserkim p. Bizielówny.

Tak więc dzięki pracy grona nauczycielskiego wieczór zainicjowany przez kierownictwo szkoły św. Jana udał się nadspodziewanie, a młodych wykonawców darzono rzesisielmi oklaskami.

— **Warszawa tępi żebractwo, a co my robimy?** Od soboty w stolicy naszej obowiązuje rozporządzenie, mocą którego policja, wspólnie z wydziałem opieki społecznej zbiera po ulicach walęsające się i żebrzące dzieci. Dzieci zatrzym. przy zebraniu odsyłane będą do pogotowia utrzymywane przez magistrat. Na tym miejscu zwracaliśmy już uwagę na kwintkę żebractwo dzieci u nas. Pod pretekstem sprzedaży kwiatów, które najprawdopodobniej pochodzą z kradzieży z miejskich plantacji, snuje się ta dzieciarnia wieczorami po ulicach. Czy nie można by temu zaradzić?

Przepiękną uroczystość w kościele św. Trójcy.

W kościele św. Trójcy odbyła się niezwyczajną uroczystość. Oto siedmiu chłopców, wychowanków sierocińca Czerwonego Krzyża otrzymało z rąk ks. prob. Skoniecznego chrzest warunkowy. Chłopcy ci z Kresów Wschodnich przez zawieruchę wojenną pozabawieni domu rodzicielskiego nie wiedzieli — czy wogóle otrzymali sakrament chrztu, nie posiadają żadnych papierów i nie mają ani rodziców, ani chrzestnych, którzyby o tem zaświadczyć mogli.

Rodzicami chrzestnymi byli: p. Pawłowska z p. Działkiewiczem, dr. Szubertowa z p. Francem, red. Teskowa z radcą Hanćczewskim, dr. Szymanowska ze starostą Niesiołowskim, dr. Królów z p. Ziętakiem, p. Kałasowa z insp. Rubenau i p. Strancowa z p. Kosmalskim.

— **Rower zginął.** Ze strychu domu nr. 3 przy ul. Szopena skradł jakiś złodziej rower damski marki W. K. C. z ramą lutowaną, wartości 250 złotych. Poszkodowany jest p. Mondral.

— **Kasjarze przy robocie.** Do zakładu Diakonisek w Poznaniu włamali się kasjarze i po rozbiciu kasy skradli z niej 12,080 złotych w banknotach nowych 50 złotych, a także 5-cio złotych i 2-złotowych, 203 dolarów w 1, 2, 5 i 10 banknotach, branzoletkę srebrną z czerwonym kamieniem i stare pieniądze niemieckie.

— **Kto przyczynił się do stwierdzenia pochodzenia chłopca.** Do gospodarza Franciszka Dobassa zamieszkałego we wsi Grobo-wice gm. Stoczek pow. wągrowskiego, przybył jeszcze w ubiegłym roku chłopiec, lat około 11-tu, wzrostu średniego, blondyn o pociągłej twarzy, niebieskich oczach, bardzo wynędzniały i obdarty i oświadczył, że nazywa się Stanisław Gołębiwski, syn Władysława, lecz nie wie skąd pochodzi i że rodzice jego nie żyją, a on wychował się w służbie u różnych gospodarzy. Ktoby mógł przyczynić się do stwierdzenia pochodzenia owego chłopca zechce zawiadomić o tem starostwo w Wągrowcu lub posterunek policji w Stoczku.

— **Przedmioty znalezione.** W Miejskim Urzędzie Policijnym zgłoszono w pierwszej połowie miesiąca lutego rb. następujące przedmioty znalezione: torbę damską, portfel czarny, teczkę czarną, czapkę i szneczki. Równocześnie zgłoszono 7 psów przybłąkanych. Prawo własności należy zgłosić w tymże urzędzie, ul. Grodzka 32, pokój nr. 7.

— **Prolongowanie zezwoleń przywozowych na ryż.** Izba Przemysłowo-Handlowa w Bydgoszczy komunikuje, że Ministerstwo Przemysłu i Handlu postanowiło prolongować wydane w I kwartale br. zezwolenia na przywóz ryżu, które nie zostały wykorzystane. Od prolongat Ministerstwo pobierać będzie ponownie opłatę manipulacyjną.

CZYTELNI DLA KOBIET. Celem uporządkowania biblioteki i sporządzenia inventury, uprasza się Sz. Panie o zwrot wypożyczonych książek jeszcze przed świętami Wielkanocy. Zarząd.

MARYSIEŃKA „W DOLINIE ŚMIERCI” Film w naturalnych kolorach

Początek o godz. 6.45 i 8.45 w.

Akcja toczy się w środowisku poszukiwaczy złota. (8329)

ODPOWIEDZI REDAKCJI

W. K. Wawelno. W sprawie agentury pocztowej należy przez gminę tamtejszą zwrócić się do Dyrekcji Poczty i Telegr. w Bydgoszczy.

J. K. Informacji udzieli Wydział Konsularny Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie.

S. K. Kartuzy. O K. O. P. i Straży Celnej pisaliśmy obszernie. Powrócimy jeszcze do tej sprawy. Wolno, jeżeli zachodzi po temu ważna potrzeba.

H. Bochlin. Nie wygrał.
W. K. Dabieł. Przesłaliśmy p. Kunzowi, który tą sprawą się zajął.

Lokator Fr. S. Kościerzyna. Praca jest zbyt trywialna, ogłosić jej nie możemy.

W. W. Nr. 5. Przerachowuje się na 18,75% pełnej wartości. Można żądać wyższej, gdy zachodzi fakt, że wartość tego majątku obciążonego nie zmniejszyła się.

Z. 140. Z tak niskim wykształceniem prawie we wszystkich formacjach naszego wojska niema przyszłości dla młodego człowieka. Do przyjęcia do szkoły kadetów, potrzeba najmniej 4 klas gimnazjalnych, a do Podoficerskiej Szkoły Pilotów, trzeba być czynnym podoficerelem. W Grudziądzu istnieje szkoła pilotów, do której przyjmują absolwentów Korpusu Kadetów, wzdł. Szkoły Podchorążych.

Obserwatorowi. Artykuł „Co do doli naszego robotnika“ wydrukować na mocy § 11 ustaw prasowej nie możemy, ponieważ wymialiby nas i autora, że takie banialuki podajemy.

S. M. 100. Takiego rozkazu niema. Ustawa o powszechnym obowiązku służby wojskowej opiewa, że jeżeli głowa rodziny z powodu podszerego wieku lub choroby, zapisaże poborowemu gospodarstwo, i o ile niema synów, zbliżonych wiekiem do poborowego, to wówczas może on się starać z roku na rok o odroczenie służby, jednakże po trzech latach, będzie on powołany na 5-cio miesięczne ćwiczenia, po odbyciu których zostaje przeniesiony do rezerwy.

Wł. Muszyński. Tak.
Kam-ski Bydgoszcz. Smutne to, ale prawdziwe. Kierownik jednak nie miał prawa do tego.

Stalemu Czytelnikowi. Słuszne uwagi, ale stare jak świat. Spodziewaliśmy się czegoś więcej po takim pisarzu. Racz Pan wyjawić swe szlachetne nazwisko, to przesłamy list, celem porozumienia się w tak ważnych sprawach.

Bydgoski Klub Kolarzy. Skarga niezasadniona nie odnosi skutku. Trzeba samemu być w porządku, aby wystąpić otwarcie przeciwko komuś. Pp. W. Donajskiego i W. Piłichowskiego prosimy o pofatygowanie się do nas osobicie w godz. od 5 do 6-ej wieczorem.

Sprzedaz przymusowa.

W czwartek, dnia 14. bm. o godz 13 (1 w pol.) sprzedawać będą w podwórzu firmy Wodtke, ul. Gdańska nr. 131-2 najwięcej dającym i za gotówkę

- 1 ubranie smokingowe**
- 1 „ „ frakowe**
- 1 futro męskie**

8371
Słusarek, kom. sąd. z pol. w Bydgoszczy.

Sprzedaz przymusowa.

We wtorek, dnia 12. IV. 27. o godzinie 11 przed południem będą sprzedawać na składnicy f-y „Rawa“ ul. Śniadeckich 19 najwięcej dającym za gotówkę:

1 partję obuwia męskiego, damsk. i dziecięcego

następnie o godzinie 11 1/2 (8372)

drugą partję obuwia męsk., damsk. i dziecięcego.

Malak, komornik sądowy w Bydgoszczy.

Przetarg.

7 Okręgowe Szefostwo Bud. Wojsk. O. K. VII. w Poznaniu, Plac Wolności 16, II p. ogłosiło przetarg na instal. elektr. oświetlenia w Obozie Ćwicz. Biedrusko pod Poznaniem. Bliższe szczegóły w Polsce Zbrojnej Nr. 91 z dnia 2. IV. b. r.

Szef Budown. Wojsk. O. K. VII.
(-) Skotarek, podpułk. inżynier.
8382

Ogłoszenie.

8 Okręgowe Szefostwo Budownictwa ogłasza na dzień **5 maja br. przetarg na wydzierżawienie eksploatacji jeziora wojskowego w Grupie** (plac ćwiczeń).

Szczegóły ogłoszenia zapodane zostały w Monitorze, Polsce Zbrojnej i Gazecie Grudziądzkiej.

8 Okręgowe Szefostwo Budown. Toruń. L. 1625/27. R. T. (8380)

Województwo Poznańskie.

Państw. Nadleśnictwo Nakło

pow. wyrzycki sprzeda w drodze submisji na warunkach obowiązujących w lasach państwowych

drewno kopalniane

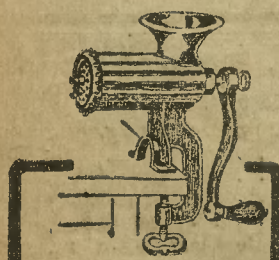
pochodzące z roku gospodarcz. 1926/27 z lasu państwowego w domeny **Debogóra** powiat Szubin w ilości **373,33 m³**.

Bliższe szczegóły dotyczące podziału na losy i sortymenty można zasięgać w „Rynku Drzewnym“ organie dla handlu i przemysłu drzewnego.

8339 Nadleśniczy państwowy.

Większe mieszkanie

z wszelkim komfortem, możebnie z centralnem ogrzewaniem zaraz lub później **poszukuje**. Oferty z podaniem ceny pod „Większe“ do „Dziennika Bydg.“ (8374)



Maszynki do mięsa

jak i wszelkie części zapasowe

poleca **T. Kreski** Gdańska 2.

Podręcznik

do łatwego i szybkiego obliczania procentów od 4-24 od każdego kapitału, opracowany przez **Juljana Wojtowicza**, urzędnika bankowego, do nabycia w księgarniach. Cena 3 zł. (7571)

Na rachunek obcy sprzedamy: (8084) **kilka powózek i platform ciężarowych, szafa do łoża, 1 magiel, 1 motor elektryczny 7 1/2 P. S.** 8084
F. Wodtke, T. z o. p., ul. Gdańska 131-32.

Na raty!!

polecam:

Ubrania męskie
Płaszczki damskie
Płaszczki męskie
Ubranka chłopięce
Płaszczki dla dziewcząt i chłopców
Spodnie kamgarnowe i inne

Płótna bielizniane
Płótna pościelowe
Zefiry na koszule
Inlety na wyspy
Dryliczy bielizniane
Ręczniki z metra
Satyny, surówka

Lucjan Szulc
Jana Kazimierza 2.

Wczesne

sadzonki warzywne

bardzo piękny towar
szparagi, truskawki krzewy i t. d.

poleca

Robert Böhme.

T. z o. p.
Bydgoszcz,
ul. Jagiellońska 37.
Tel. 42. (8332)

Indyki

kupuje i płace najwyższe ceny dzienne. (8370)

Bydgoski Dom Delikatessów

Leon Jankowiak,
Gdańska 22.
Telefon 194.

Na święta Wielkanocne wina, wódki i likiery oraz wszelkie przybory do pieczenia jakoteż dobrze pielęgnowane **piwa** browarów **Chełmińskiego, Szubińskiego, Grodzkiego i Żywieckiego** poleca po taniach cenach

DOM DELIKATESÓW
GDANİKA 19 TELEFON 216
Śniadalnica!

POSADY

Od 1. V. b. r. wakuje posada

Kierownika Gazowni

Pobory narazie w wysokości około 200 zł miesięcznie, wolne mieszkanie z ogrodem, opał i światło. Reflektanci zechcą się zwrócić do tut. Magistratu z dołączeniem życiorysu i referencyj.

Magistrat m. Sepólno (Pomorze)
8378 (-) Jagiński, burmistrz.

Przy nadchodzących Świętach polecamy znane ze swej jakości **piwa:**

Kryształ, Pale-Ale, Bock-Ale, Koźlak, Porter Wielkopo'ski.

- Dla smakoszów piwo jasne śmiałeczne „**Imperjal**“.
- Dla pań i dzieci piwo słodone sanitarne „**Matuś**“.

Zaznaczamy, że prywatne obsługa przyjmować będziemy najdalej do dnia 15-go kwietnia b. r. włącznie. (8373)

„Bromar Wielkopolski“
Tel. 1603 i 1608. Bydgoszcz Tel. 1603 i 1608.

Poważne Tow. Ubezpieczeń poszukuje

Kierownika biura

działnego, samodzielnie przeprow. koresp., biegłego tak w języku polskim jak i niemieckim, zającego się na księgowości. Złozoszenia do filji „Dziennika Bydgoskiego“ Bydgoszcz, Dworcowa 2 pod „K.“ (7 87)

Pomorski Urząd Wojewódzki w Toruniu

przyjmie zaraz

stenoypisikę

z dobrą znajomością stenografji polskiej za wynagrodzeniem według umowy. (8288)

Wnioski składać należy w Pomorskim Urzędzie Wojewódzkim, Wydział Przejzdjalny w Toruniu do dnia 30 kwietnia 1927 r. z załączeniem oryginalnych wzdł. uwierzytelnionych odpisów świadectw szkolnych, metryki urodzenia, poświadczenia obywatelstwa, świadectwa moralności i poświadczenia z dotychczasowej praktyki. Uwzględniona będzie tylko siła wykwalifikowana.

Dzielna ekspedjentka

z branży obuwia może się natychmiast zgłosić. (F-3994)
„SPORT“, Dworcowa 2.

Szklarzy

rutynowanych w przyrządzaniu szkła lustrzanego z dobrmi poleceniami **poszukujemy zaraz.** Złozoszenia należy k erować do firmy **POKORA i PUKACKI** Fabryka luster, Poznań, Grobla 7. (8384)

Napisowy wiersz tusty 20 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy; 5 cyfr = 1 słowo — t, w, z, a = każde stanowi słowo.

DROBNE OGŁOSZENIA

Ogłoszenia większe pod niniejszą rubryką oblicza się na mm. o 100% drożej

Dla poszukujących posady 25% zniżki — Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9 przed południem.

SPRZEDAŻE

Rower męski tanio na sprzedaż. Nakielska 18, w podwórzu. 8344

Powózka (polowczyk) za 300 zł. na sprzedaż. Sw. Trójcy 12c. II piętro. (8361)

KUPNA

Akcje Banku Polskiego, dolarówki i inne kupię po najwyższej cenie. Złozos. pod „Przyjezdny“ do filji Dzien. Bydg. ul. Dworcowa 2. (F-3985)

POSADY WOLNE

Możność 8386 wysokiego zarobku dam każdemu i wszędzie przy sprzedawaniu książek między rolnikami. Na odpowiedź znaczek. Złozos. Olederek, Grodzisk, (Poznańskie) ul. Poznańska 44.

Poszukujemy

dwóch dzielnych podróżujących z branży maszyn rolniczych, wzdł. językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie. Spieszne złozoszenia do J. Pawlak, fabryka maszyn i odlewnia żelaza w Nakle n/N. (F-3983)

Zastępcy (F-3987)

na Bydgoszcz i obwód kujawski poszukuję na stałą pensję, kosztami podróży i provizji. Franciszek Kosznik, Fabryka Mydeł, Bydgoszcz, Bocianowo 4.
Piekarz 8388 cukiernik potrzebny zaraz. Piekarnia W. Kamassa, Inowrocław, Dworcowa 20.

POSADY POSZUKUJĄ

Uczeń kucharski, z dwu-letnią praktyką, znający dobrze kuchnię warszawską poszukuje posady celem dalszej nauki. Złozos. w firmie Hermes, Inowrocław, Król. Jadwigi 11. 8388a

Panna

z bardzo porządnej rodziny, umie gotować, dobrze prasować sztywną bieliznę i szyć, przyjmie posadę za małym wynagrodzeniem. Łaskawe oferty do filji Dzien. Bydg., ulica Dworcowa 2, pod „S. A.“ F-3984

Obrońca prywatny

złatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy sądowe, karne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, namu, administracyjne, podatkowe, ściąganie należności itd.

St. Banaszak,
ul. Cieszkowskiego 2. Tel. 1304
Długoletnia praktyka.
27310

POLECENIA

Wielkanocne
szynki i kiełbasy po cenach przystępnych sprzedaje Kaszubska 5. (8x19)

Kanapy
leżanki, materace gotówką i ratami. Bydgoszcz, Mazowiecka 6. (F-3990)

Zakład fryzjerski
dla pań i panów, wzorowo i czysto, poleca się po najniższych cenach. Ul. Podwałe 20, narożnik Placu Kościeleckich. (8348)

MEBLE

Najtańsze źródło zakupu w wielkim wyborze kompletnych pod gwarancją deb.: jadalni, sypialni, pokoi męskich, kuchni oraz mebli pojedynczych, szafy, łóżka, stoły, lustra, także wyściełane klubowe leżanki, kanapy, krzesła: solidnego wykonania na dogodnych warunkach poleca (4404)

Ignacy Grajner,
Bydgoszcz.
Dworcowa 8. Tel. 1921

Ubranka
do Komunji św., spodnie do pracy sprzedaje tanio Jan Wilczewski, Bydgoszcz, Św. Trójcy 22a. (1591)

Fortepiany
i pianina stroi, naprawia i odnawia po niskich cenach — Paweł Wicherek, stolarz, ul. Grodzka 16. Tel. 2-73. (7831)

Obuwie
własnego wyrobu, wykonane jak na miarę, kupuje się najkorzystniej u Gabrielewicza przy Placu Piastowskim nr. 3. (8165)

Na raty

także na prowincję, sprzedaje kanapy, leżanki, materace, krzesła, stoły dębowe do rozuwania, tania, Tapicernia, Jagiellońska 4 drugie podwórce. (8362)

SPRZEDAŻE

Majątek
140 morg. pszenno-buraczanej ziemi w poznańskim, dom z kompletnym inwentarzem żywym i martwym, cena 35.000 zł. Wpłaty 20.000 zł. Jak również moc większych i mniejszych posiada stałe Biuro „Pogoń”, Dworcowa 80, tel. 18-15.

Gospodarstwo
100 morg. zaraz do wydzierżawienia i sprzedania lub dla zamiany na młyn. Do objęcia 2-10000 złotych. Oferty do Filij Dziennika Bydgoskiego, Toruń, ulica Mostowa 17, pod „Gospodarstwo”. (8255)

Hotel
do oddania. Potrzeba 20 tys. zł. Sokołowski, Plac Wolności 2. (F-3944)

Dom
trzy pokojowy, ogród, 7 morg. ziemi sprzedaje Łaskowska, Prądy 7, poczta Bydgoszcz. (8323)

Duży
dom 2 piętrowy, 3 składy, 10 lokatorów, zupełnie nowy, w rynku, w średnim mieście, za 28.000 zł. natychmiast na sprzedaż. Wpłata wedle umowy. Zgłoszenia przyjmuje Schneider Kiszczko. Na odpowiedź znaczek pocztowy. (8160)

Dom
II-piętrowy z komfortem i wolnym mieszkaniem za 30.000 zł na sprzedaż. Sokołowski, Plac Wolności 2 (F-3975)

Młyn wodny tartak
bardzo tania natychmiast na sprzedaż, 1 para walcy, 2 pary kamieni, tartak 15 mrg. ziemi dobiej, z inwentarzem żywym i martwym 32 tys. zł. wpłata wedle umowy. I wiele innych poleca biuro Pogoń Dworcowa 80, telefon 18-15.

Fabryka cukierków
dobrze prosperująca, w Bydgoszczu, korzystnie na sprzedaż. Oferty pod „K. L.” do Dzien. Bydg. (8218)

Z powodu
stosunków rodzinnych sprzedam tanio skład kolonialny z towarami. Of. agentura Dziennika Bydg. Chelmno. (8330)

185 morg
pszenno-buraczanej ziemi, 150, 57, 43, 20 morg na korzystnych warunkach poleca „Stella”, Dworcowa 64. (F-3979)

Dom
nowoczesny z komfortem cena 30 tys. zł. „Stella”, Dworcowa 64.

Dom
z dwoma składami za 12.000 zł na sprzedaż. Biuro Centralne, Dworcowa 69, Nowakowski. F.3971

Kamienica
pierwszorzędna, z 4, 5 i 6 pokojowymi mieszkaniami, jedno mieszkanie wolne, przy wpłacie 65-70 tys. zł korzystnie na sprzedaż. Of. pod „E. G. 4” do Dzien. Bydg. (8177)

Gościniec
koncesja zapewniona, zabudowania murowane, 5 morg. ziemi, za 7.000 zł. sprzeda biuro Centralne, Dworcowa 69, Nowakowski. (F-3972)

Korzystne dla inwalidów.
Była restauracja od 60 lat, obecnie skład kolonialny w komplecie z przyległym mieszkaniem na głównej ulicy z powodu zamajpójścia tanio sprzedam. Oferty do Dziennika „R. 100” 8253

Sieczkarnia i śrutownia
tania na sprzedaż. Gdańska nr. 131. Gajełzewski. (F-3909)

Skład
kolonialny z towarami, sprzedam tanio. Oferty do agentury Dzien. Bydg. Chelmno. (8379)

Bryczka
na parę lub jednego konia, w dobrym stanie, okazynie na sprzedaż. Wiadomości, Gdańska 160, skład papieru. (F-3993)

Lokomobil
parowa „Lanza” 20 HP, 10 atm. w dobrym stanie sprzedam. Wiadomości „Młyn Wyrwa”. (8387)

Motor
o sile 50-60 P. S. na benzol lub naftę w dobrym stanie oddam za przystępną cenę. Bronisł. Stróżewski, Inowrocław, Poznańska 66. Tel. 484. (8367)

Pianino
fortepian, pianole sprzeda na dogodn. warunkach Wojdylak, Poznańska 26. (8553)

Jadalnia dębowa
kompl. tania na sprzedaż. Jezuicka 18. II. p. lewo.

Pianino
używane korzystnie sprzedaje Majewski, ul. Pomorska 65. (F-3960)

Sprzedam
6 dobrych roi pszczoł w szl. rzykach lub koszach. Golinik, Topólno, powiat Swiecie. (8314)

Wózek
dziecięcy (sportowy) za 20 zł. na sprzedaż. Św. Trójcy 12 c, II piętro. (8360)

Najlepsza
okazja taniego zakupu używanych lecz dobrze utrzymanych mebli. Jadalni, męskie pokoje, sypialni 300, 775 złotych, klubowy garnitur 230 zł., bufety 250 zł., regały do książek 135, 65, 115 zł., zegar stojący 195 zł., biurka 65 zł., maszyny do szycia 65, 85 zł., szafy do rzeczy 45 zł., szafonierki 35 zł., leżanki 52 zł., kuchnie 85 zł., klubowy fotel 52 zł., piuszowy garnitur 230 zł., czerwona pluszowa leżanka 85 zł., łóżka 18, 23 zł., materace skrzyniowe 25 zł., krzesła 4-8 zł., stoły 8-23 zł., garderoba do przedpokoju dębowa 65 zł., dywan 95 zł., stoliki do szycia, stoliki ozdobne, regulator, gondole, lustra, i liliżniarki, unywalki, żelazne łóżka, obrazy, nipsy, trzyściściowe szafy do rzeczy na sprzedaż. Okole, Jasna 9, tylny dom, pr. lewo, siedem minut od dworca. (8347)

Maszynę
do pisowania sprzedam bardzo tania. Cieszkowskiego 16, podw., I pr. lewo. (F-3969)

Maszyna
szwiewka marki Singer dobrze utrzymana korzystnie na sprzedaż. W. Jassmer, Wiąg, pow. Swiecie. (F-5968)

Kostjum
damski, wiosenny (smoking bezowy), na smukłą figurę tanio na sprzedaż. Wiad. Błonia 6, III pr. pr. 8315

Kompletne
urządzenie fabryczne dla wyrobów bezkonkurencyjnych, z obszernymi ubiorkami, korzystnie na sprzedaż. Zgłosz. do Filij Dzien. Bydgosk. pod „Komplet”. (F3877)

Meble
najtańsze źródło w wielkim wyborze pod gwarancją, jadalni, sypialni, szafy, krzesła, stoły, materace z indyjskiej trawy, kanapy, sprzedaje na dogodnych warunkach Zielinski Śniadeckich 43. (F-3896)

Samochód
6-osobowy, po dobrym remoncie (nadaje się także na pół-cieżarowy) na sprzedaż za 1.300 zł. Of. pod „P. 11” do filij Dz. Bydg., ul. Dworcowa 2. F-3921

Jadaika
nowa lub bufet i kredens tania na sprzedaż. Ulica Świecka 4, restauracja. (F-3903)

Krzeseła ogrodowe
oraz stoły w większej ilości zaraz na sprzedaż. Gdzie, wskaże Dziennik Bydg. (8354)

Szpice
szczeniata, czystej rasy tanio na sprzedaż. Ulica Gdańska 47, front III pr. 8366

KUPNA

Kupuje
meble, dywany, antyki, instrumenta i garderobę. Ul. Długa 17. (8340)

Poszukuje
posiadłość miejskich i wiejskich wszelkiego rodzaju. Sokołowski, Pl. Wolności 2 (F-3972)

Kupie (4792)
akcje Banku Polskiego. Oferty z podaniem ceny uprasza: Sonet, Bydgoszcz, ul. Wesoła nr. 13

Kupie skład
z towarami lub bez. Placę gotówką. Of. pod „Kto sprzeda skład?” do admin. Dzien. Bydg. (8364)

Dom
dochodowy z wolnym mieszkaniem kupię za gotówkę. Wpłaty do 15.000 zł. Pośrednicy wykluczeni. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „Z. N. G.” (8336)

Akcje

Banku Polskiego kupię po 120 zł. za sztukę. Łaskawe of. do Dz. Bydg. pod „Bank 120”. (8240)

Poszukuje
kupna kamienicy z interesem w Bydgoszczu. Wpłata 25.000 zł. Pośrednicy wykluczeni. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Kamienica”. (8326)

Kupie
dobry młyn wodny z rolą i maszynami bu. ynkami. Warunek duża woda, dobra komunikacja i piękna okolica. Placę gotówką w dolarach. Adres Fr. Matylikiewicz, Solec Kujawski. (F-3911)

Kupie
dom w Bydgoszczu, wpłata 4000. Pośrednictwo wykluczone. Of. pod „K.4000” do filij Dz. Bydg., Dworcowa 2. (F-3883)

POSADY WOLNE

Bezplatne
prospekty listownych kursów stenografii, kaligrafii wysyła Redakcja Stenografa, Warszawa, Szczygła nr. 12. (7642)

Rysownik
akuratny pracownik potrzebny „Heliograf”, Unja Lubelska 14 a. (F-3961)

Poszukujemy
ustosunkowanych z doświadczeniami inspektorów, oraz agentów na Bydgoszcz i poszczególne rejony. Inteligentnych niefachowców wyszłamy. Generalna Reprezentacja „Przezorność” Bydgoszcz, Hermana Frankego 3. (2835)

Kilka dzielnych
montersów do budowy młynów i zakładaczy rur (Rohrbauer) na stałe zajęcie zaraz potrzebni. Inżynier cywilny Willi Kirchoff, Bydgoszcz, ul. Chodkiewicza 36. (8277)

Dzielne ekspedjentki
do składu rzeźniczego potrzebne zaraz lub później. Upraszam się o nadesłanie zyciorysu oraz kopii świadectw do 15 kwietnia br. Fr. Benedykciński, Inowrocław, Król Jadwigi 9. (8155)

Kołodzieja
na korpusy przyjmie Teofil Kasprzak, Inowrocław. (8324)

Ogrodnik
kawaler, dzielny fachowiec, potrzebny zaraz. Ignacy Rychliński, Restauracja Dworcowa, Nako n/N. Tel. 71. (8322)

Pomocnik
fryzjerski potrzebny zaraz. Górski Fr., Dworcowa nr. 91. (F-3982)

Na wieś
do domu kawalerskiego poszukiwana młoda dobrze wychowana inteligentna milej powierzchowności panienka w charakterze sekretarki. Szczegółowe oferty pod „1-07” do „Par”, Toruń, ulica Szeroka 46. (8385)

Pomocnik
fryzjerski potrzebny. Markowski, Bydgoszcz, Jezuicka 17. (8331)

Pomocnik fryzjerski
i fryzjerka potrzebni. Podwałe 20, narożnik Placu Kościeleckich. (8394)

Krawcowa
do konfekcji damskiej potrzebna zaraz. Jędraszczyk Sieroca 12. (8352)

Kucharka
z dobrimi świadectwami potrzebna od 15. IV. 27. do restauracji, ul. Artura Grottgera 1. (8351)

Chłopiec
potrzebny. Tapicernia, ul. Jagiellońska 4. (8350)

Dziewczyna
młodsza do wszelkiej pracy domowej potrzebna. Skład kapeluszy, Welniński Rynek 14. (8335)

Pomocnika zegarmistrzowskiego
starszego, dzielnego zawodowca poszukuje zaraz lub później. Zgłosz. z odpisem świadectw przyjmuje A. Głaczewski, Gniezno, Chrobrego 41. (8316)

Dzielnego
pomocnika krawieckiego na pierwszorzędna i stałą pracę poszukuje zaraz Fr. Rosenkiewicz, Osie (Pomorze). (8196)

Pomocnik
fryzjerski potrzebny natychmiast na stałe. Kminowski, fryzjer, Gdynia. (8187)

Pomocnika
malarskiego, kawalera, na stałą posadę poszukuje. Musi umieć samodzielnie wykonać wszelkie prace w zakresie malarstwa wchodzące. Zgłoszenia z dołączeniem krótkiego zyciorysu należy składać pod „J. W.” do Dzien. Bydg. (8162)

Krawcowa
potrzebna zaraz. Maciejewka 63. (8365)

Orkiestry
damskiej trio lub duet od 18. 4. b. r. poszukuje „Grand Hotel” Tczew, Poczta 14. Of. nadsyłać z podaniem warunków i fotografii. (8174)

Poszukuje
się stołowego z kaucją 1.500 zł. od 15. 4. b. r. przy objęciu bufetu na rachunek. Oferty nadsyłać do „Grand Hotelu” Tczew, Poczta nr. 14. (8173)

Służąca
z dobrimi świadectwami, do wszelkiej pracy domowej potrzebna zaraz. Pieczyńska, Zaczysze 5, III p. prawo. (8359)

Dobra pod ręczną
poszukuje krawiec. Adres wskaże Dz. Bydg. (8342)

Służąca
potrzebna zaraz. Mozołowska, Seminarjarna 7. 8328

Wydzierżawie
dom z 4 morgami roli, wolnym mieszkaniem i stajnią. Adres wskaże filja Dz. Bydg. Dworcowa 2. (F-3989)

Uczeń
biurowy, chłopiec początkujący może się zgłosić. Orchocki, zastępca procesowy, ul. Poznańska nr. 5. (8345)

POSADY POSZUKUJA

Ogrodnik - szofer
kawaler, poszukuje posady jako żonaty zaraz lub później. Łask. zgł. uprasza się do Dz. Bydg. pod „N. 80”. (8265)

Laborant-chemik
podofie, rezerwy z dobrimi świadectwami poszukuje posady od 1. 5. 27. lub później. Łask. zgłoszenia Franciszek Kłos, Krag poczta Szlachta, powiat Tuchola. (8320)

Karmelkarz
młody, zdolny, z długoletnią praktyką w większych fabrykach, obeznany z nowoczesnymi maszynami poszukuje posady zaraz. Zgłosz. do Dzien. Bydg. pod „M. K.” 8318

Elew
gospodarczy z ukończoną szkoła rolnicza poszukuje od 1. V. 27 roku posady. Zgłosz. proszę podać pod nr. „300” do Dzien. Bydg. 8317

Inteligentna
sierota, uczelnia i pracownica, umiejąca gotować i t. d. poszukuje posady u samotnego, starszego pana, pani lub państwa starszego bezdzietnego, których pielęgnować pragnie jako rodziców, z przyłączeniem do rodziny. Łask. of. skierować proszę do filij Dz. Bydg. Dworcowa 2, pod „Dobre sarsce”. (F-3980)

Mistrz młynarski
lat 35, żonaty, dzielny w swym zawodzie, obeznany z wszelkimi pracami i maszyną młyńską, poszukuje od 15. IV. lub później stałej posady jako kierownik lub samodzielny młynarz. Zgłosz. pod „B. M. 3” do Dzien. Bydg. (8157)

Czeladnik
piekarski, obeznany w cukiernictwie poszukuje posady. Zgł. do filij Dz. Bydg. Dworcowa 2, pod „Piekarz”. (F-3987)

Do dzieci
przyjmie posadę młodszą panienką w Bydgoszczu. Of. pod „Inteligentna Z.” do Dzien. Bydg. (8216)

DZIERŻAWY

Letnisko
w Szwajcarii Polskiej, świetne warunki klimatyczne blisko morza. Pokoje z pierwszorzędnym utrzymaniem od 1 maja do 1 października. Ceny przystępne. Adres: Dwór — maj. — Golcewo, poczta Parchowo. (8258)

Ogród
do wydzierżawienia. Ul. Garbary 6, gospodarz. (8274)

Poszukuje
na prowincji dzierżawy interesu wprost od właściciela, branza objętna, lub specjalny handel najchętniej kolonialny z wyrobami. Warunek: dobrze prosperująca i obszerne mieszkanie ca. 4 pokojowe. Dokładne opisy proszę składać pod „E. K. 117” do Dz. Bydg. (8153)

Lokal
nadający się na skład lub fabryczkę z prądem elektrycznym do wynajęcia. Wiadomość u właściciela domu, Śniadeckich 40. (8149)

Dom
z ogrodem owocowym do wydzierżawienia. Ulica Ujejskiego 20. (8363)

Warsztat
stolarski lub blacharski do wynajęcia. Bocianowo nr. 11. (8357)

Dzierżawa
180 morg, 240 morg na korzystnych warunkach do oddania. Stella, ulica Dworcowa 64. (F-3977)

Skład
do wynajęcia z mieszkaniem przy rynku w Chłmży. Blizszej wiad. udzieli W. Gorecki, Chelmża, (Pomorze), ul. Toruńska 15. (8376)

MIESZKANIA

Poszukuje
5-6 pokojowego słonecznego mieszkania z wszelkimi wygodami, dzielnica Aleje Mickiewicza, plac Kochanowskiego. Najchętniej w wili Oferty pod „E. C.” proszę składać do filij Dzienn. Bydg., ulica Dworcowa 2. (F-3950)

Mieszkania
6-8 pokój, słoneczne w centrum miasta poszukuje zaraz ewentualnie za odstąpiem. Oferty pod „M. Z. 1-3” do Dz. Bydg. 8337

3 pokoje
z kuchnią, frontowe z meblami do odstąpienia solidnym ludziom. Wiadomość w Dzienniku Bydg. (8341)

8-pokojowe
mieszkanie przy ul. Gdańskiej z częścią wem ubelowaniem lub bez odstąpiem za pożyczkę 10.000 zł. na rok. Gwarancja rentalna na majątku. Of. pod „Osiem” do filij Dz. Bydg., ulica Dworcowa 2. F-3992

POKOJE

3 pokoje
częściowo ubel. natychmiast do odstąpienia. Wiad. w filij Dz. Bydg. Dworcowa 2. (F-3966)

Pokój
ładny, 2 okna, najchętniej dla pań do wynajęcia. Nowy Rynek 2, II pr. lewo. (8147)

Pokój
umeblowany dla 1 lub 2 panienek lub uczeni, fortepian do dyspozycji z utrzymaniem lub bez, zaraz do wynajęcia. Wilczak, Naktelska 19, II pr. (7018)

2 pokoje
Mickiewicza 1, II pr. pr. F-3986

Pokój
umebl., z utrzymaniem lub bez dla solidnej, poważnej osoby do wynajęcia. Wrzyszczy, ul. Garbry 17. (8343)

Pokój
umeblowany, Hetmańska nr. 13, II, prawo. (F-3974)

2 pokoje
czysto umebl. z urządzeniem kuchni zaraz do wynajęcia, ul. Kościuski nr. 48 pr. lewo. (8358)

Pokój
umebl. do wynajęcia, ul. Chwytwo 7, I pr. lewo. (8356)

ROŻNE

Restauracja
Resursa Kupiecka, Jagiellońska 25 wydaje smaczne i tanie obiady i kolacje. Codziennie koncert damskiej orkiestry. (5970)

W Barze Angielskim
obok kina Krystal, smaczne, świeże obiady z 3 dań i zł. 5971

Panna
lat 25, przystojna, inteligentna, ziemianka, posiadająca wyprawę i choćkolwiek gotówkę, pragnie wyjść zamaż za kawalera lub wdowca z bytem zapewnionym. Of. możliwie z fotografią nadesłać do Dz. Bydg. pod „G. 25”. (8325)

Chcesz
szybko i dobrze wyjść zamaż lub się ożenić? — Udaj się z całym zaufaniem do Międzynarodowego Biura Pośrednictwa Małżeństw „Matrimonjum” w Warszawie, ul. Nowogrodzka 36. — Na każde listowne zgłoszenie natychmiast wysyła się kilkadziesiąt osobn. ofert, szczegółowe informacje i fotografie osób, pragnących wyjść zamaż lub się ożenić. Warunki przystępne. Wybór ołbrzymi! (7660)

Panna
lat 20, z gospodarstwa, inteligentna, posiadająca 2 pokoje, 3.000 zł. zaraz później 2.000 zł. pragnie wyjść za maż. Urzędnicy i lepsi rzemieślnicy zechcą swe oferty skierować do Dzien. Bydg. pod nr. „88”. 8333

Wspólnika
do dobrze zaprowadzonego handlu z gotówką 6.000 zł. poszukuje. Oferty do filij Dzienn. Bydg., Dworcowa 2, pod „Zarobek”. F-3995

5000 złotych
na hipoteczną gwarancję poszukuje. Of. pod „Hipoteka” do filij Dz. Bydg., Dworcowa 2. (8387)

10-15 tys. zł
wiozę do pewnego i dobrego zysk przynoszącego przedsiębiorstwa, wstąpię ewtl. jako wspólnik. Warunek: dobre zapewnienie i pewny zysk miesięczny. Zgłosz. upr. pod „Uczciwy 16” do Dzien. Bydg. (8074)

Poszukuje
spólnika do kina podróży. Potrzeba gotówki 2 tys. zł. Adres wskaże Dz. Bydg. (8334)

Niniejszem
przezpraszam p. L. Rzeszewskiego za wynikłe nieporozumienie pomiędzy nami. Ch. Apt, Bydgoszcz, Chrobrego 15. (8327)



W sobotę, dnia 9. bm. o godz. 12-tej w południe zasnęła w Bogu po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa matka, ukochana babcia, siostra i teściowa

ś. p. z Gaców

Apolonia Płaczkoma

w 68 roku życia.

Sadki, 9. 4. 1927.

W ciężkim smutku pogrążona

Rodzina.

Eksportacja do kościoła odbędzie się we wtorek o godzinie 10-tej z domu żałoby, poczem pogrzeb.

8346)



Dnia 8 kwietnia o godz. 8¹/₂ wieczorem rozstał się z tym światem po długich i ciężkich cierpieniach mój najdroższy mąż, nasz kochoany ojciec, brat, szwagier i wujek

ś. p.

Maks Falkiewicz

mistrz blacharski i instalator

krótko przed ukończeniem 51 roku życia.

W ciężkim smutku pogrążona

Frieda Falkiewicz, z d. Schwahn wraz z dziećmi.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 12. b. m. o godz. 4 po południu z kaplicy nowego kat. omentarza. — Msza św. żałobna we wtorek o godzinie 6¹/₄ rano w kościele Jezuitckim. (8389)

UŻYWAJ GRANULKI RUSZYJANA!

GRANULKI RUSZYJANA
ZNANY NIEZAWODNY ŚRODEK
OD
**KASZLU
DUSZNOŚCI I CHRYPKI**

FABRYKA CHEMIAI FARMACEUTYCZNA AP. KOWALSKI WARSZAWA

Zaliczkę lub gotówkę płacę

za praktyczne rzeczy pierwszej potrzeby, które się nadają do komisowej sprzedaży. Reflektuję na męską garderobę i obuwie nżywane, nawet reperacyi wymagające. Rowery, maszyny do szycia i pisania, dywany, meble, antyczne rzeczy i zbiory wszelkiego rodzaju.

Dom Komisowy

W. Grabowski, Toruń, ul. Różanna nr. 5. (8064)

PIANINA

właanej fabrykacji poleca w eleganckim, modnym, krzyżowym wykonaniu, z najlepszym repetycyjnym mechanizmem, po przystępnych cenach na odpłatę do 18 miesięcy z długoletnią gwarancją.

Zastępstwo słynnych zagranicznych firm.

B. SOMMERFELD

Zał. 1905 r. Fabryka i hurtownia pianin Zał. 1905 r.

Bydgoszcz, ul. Śniadeckich 56. Tel. 883 i 918.

Filja: Grudziądz, ul. Groblowa 4. Tel. 229.

(6427)



Po długich cierpieniach rozstał się z nami nasz kolega ś. p. (8368)

Maksymilian Falkiewicz

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się we wtorek dnia 12 kwietnia 1927 r. o godz. 4 po południu z kostnicy nowego omentarza.

Zarząd

Cechu blacharsko-instalacyjnego.



W niedzielę dnia 10 kwietnia 1927 r. o godz. 7 wieczorem zasnęła w Bogu po ciężkich cierpieniach nasza najukochańska córka i siostra ś. p.

Monika Gomollówna

w 15 roku życia. — O bolesnej stracie zawiadamiają pogrążeni w smutku

Rodzice, siostra i brat.

Bydgoszcz, dnia 10 kwietnia 1927 r.

Pogrzeb odbędzie się w środę dnia 13 kwietnia o godz. 5 popoł. z domu żałoby przy ul. Ks. Skorupki 55. (8369)

Do Świecorki

PIWKO
KOBYLEPOLSKIE

niezbędny a przytem zdrowy napój poleca

Browar Studnia Angielska
Pardon & Gerlach
Toruń, Czerwona Droga 3.
Tel. 123.

Co każdy wiedzieć powinien przy zakupie odbiornika i sprzętu radiowego?

Za nadesłaniem 1,— zł. wysylam odwrotnie poradnik z katalogiem bogato ilustrowanym, zawierającym wszelkie ostatnie nowości radio-techniki.

KAZIMIERZ GREGER

8389) Oddział Radio

POZNAŃ, ul. 27 Grudnia 20.

Poszukuję gospodarstwa dzierżawy

od 120—170 morg wprost od właściciela na dogodnych warunkach. Oferty do Agentury „Dziennik Bydgoski” * Chelmska, ul. Chelmińska 27. (8284)

Dla Narzeczonych!



Jednorazowy wydatek na całe życie!

Obrączki ślubne

wszelkich fasonów jako i

podarki pamiątkowe

w największym wyborze

po cenach najprzystępniejszych poleca (8191)

skład jubilerski

H. i M. Garczyńskie,

Bydgoszcz,

Plac Teatralny 4,

Stara - Bydgoszcz

Grodzka 12. Tel. 75.

Dobre obiady.

Bogaty spis potraw. 8048

Dobrze pielęgnowane piwa.

PRZY WIOSENNEM OCZYSZCZANIU MIESZKAN NALEŻY ROZPYLAĆ

FLIT

niszczy

MOLE, PLUSWKY, KARALUCHY

i wszelkie inne owady i ich zarodki

Standard-Nobel w Polsce Sp. Akc. Warszawa, Al. Jerozolimskie 57

AUGUST FLOREK

BYDGOSZCZ, JEZUICKA 14, TEL. 1830

HANDEL SKÓR

Hurtownie — Detalicznie

(896)

Skóry podeszwowo, blanki czarne i kolorowe do wyrobów galanterjiu. i rymarskich, krupony pasowe, skóry chromowe w wszystkich kolorach, gemzy zagraniczne i krajowe, skóry meblowe w wszelkim wyborze stałe na składzie. — Również

wszelkie okucia do półszorków

i wszelkie przybory obuwnicze

stałe na składzie po cenach konkurencyjnych

Główna wygrana 600.000 złotych

Losy

do I. kl. 15-ej Państw. Loterii Klasowej

Clagnienie 13 i 14 kwietnia b. r.

Cena 1/4 zł 10 1/2 zł 20 1/1 zł 40

5392 poleca

PAWEŁ KASCH, kolektor

GNIEZNO, ul. Tumska 5.

P. K. O. Poznań 2C7.907. — Telefon nr. 200.

Co drugi los wygrywa!

120 złotych litografja biurowa.

Tysiące odbitek pisma maszynowego,

ręcznego, nut, rysunków i t. p.

„MILLOGRAPH”, Warszawa, Marszałkowska 119, (w podw.)

6430 Telefon 37-83.

Poszukiwani przedstawiciele.

Umożliwiam każdemu kupno nagrobków

przez moje dotąd niedoścignione

niskie ceny

dobrą robotę

i łatwe spłaty.

G. WODSACK

mistrz rzeźbiarsko-szliflersko-kamieniarski.

Największa i najstarsza fabryka nagrobków na miejscu pod własnym fachowem kierownictwem. (7808)

Dworcowa 79. Tel. 651.

Czytajcie „Dziennik Bydgoski”

Cena ogłoszeń: 20 groszy za wiersz szer. 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 50 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 90 gr., na dalszych stronach 75 gr. za wiersz szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie zniżki upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Gospodarstwa Krajowego, Poznański Bank dla Handlu i Przemysłu, Bank M. Stadthagen, Bank Ludowy. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.